



Mamy mistrza! Czas podsumowań

Wszystko o mundialu 2026. **Sprawdź nasze serwisy: gol24.pl, sportowy24.pl**

Nr ISSN 0866-9511

Nr indeksu 350354



www.poranny.pl

Nr 138 (10786) | Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Poniedziałek, 20.07.2026

36
lat

Kurier Poranny

Relaks

Krzyżówki
do kawy.
Nowości
w programie TV



Białystok

48 zaleceń po audycie w Białostockim Centrum Onkologii

Na wdrożenie zaleceń kontrolerów z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podlaskiego szpital ma czas do 14 sierpnia br.

– Str. 3

Region

Wystartował Fundusz Bezpieczeństwa i Obronności

Samorządy i przedsiębiorstwa m.in. z Podlaskiego mogą już ubiegać się o finansowanie inwestycji wzmacniających bezpieczeństwo

– Str. 3

Ponad 2 tys. uczniów z 22 podlaskich szkół wzięło udział w kampanii „A dlaczego nie ty?”

– Str. 4

Święto podlaskiej policji było też okazją do wręczenia awansów i wyróżnień funkcjonariuszom podlaskiego garnizonu

– Str. 4



FOT. EVELINA ZGIET

Białystok

Rekord pobity. Carpaccio z buraków i sera korycińskiego ważyło 144 kg

Urszula Śleszyńska

144 kg ważyło carpaccio z buraków i sera korycińskiego, które ułożone zostało w niedzielę na Rynku Kościuszki w Białymstoku. Tym samym po 10 latach pobity został Rekord Polski w największej porcji carpaccio. Była to główna atrakcja I Festiwalu Produktów Lokalnych, który w weekend odbywał się w stolicy Podlaskiego.

Do stworzenia niedzielnego carpaccio użyto ok. 111 kg buraków (czerwonych i żółtych) i 30 kg sera korycińskiego. Do tego ok. 20 litrów sosu winegret, 10 kg orzechów włoskich i rukola. Buraki do rekordowego dania zostały wcześniej ugotowane i pokrojone.

W samo południe na stołach rozdanych przed Ratuszem ruszyło układanie ogromnego carpaccio z buraków i sera. Po ok. trzech godzinach danie było gotowe.

Jak poinformowała przedstawicielka Biura Rekordów Polski Natalia Szuflewska, ułożone carpaccio ważyło 144 kg. Po zważeniu, potrawa została rozdana mieszkańcom, którzy licznie kibicowali niedzielnemu biciu rekordu. Carpaccio rozdawał chętnym m.in. minister rolnictwa Stefan Krajewski.

Pierwszy raz na białostockim Rynku Kościuszki taką rekordową porcję carpaccio z buraków i sera korycińskiego ułożono 17 września 2016 roku. Potrawa ważyła wtedy 98 kilogramów i 837 gramów.

Tegoroczne wydarzenie odbyło się po niemal 10 latach od ustanowienia pierwszego rekordu.

– Właśnie dzisiaj odtworzyłam okoliczności powstania pomysłu na zrobienie największego w Polsce



FOT. EVELINA ZGIET

Rekordowe carpaccio z buraków i sera korycińskiego ułożono na stołach przed Ratuszem

carpaccio z buraka i sera korycińskiego – mówiła nam wczoraj Dominika Czarnecka, jedna z organizatorek wydarzenia.

Skąd wziął się pomysł na rekordową potrawę?

– Pamiętam, jak kilkanaście lat temu oglądałam wiadomości, w których została przekazana informacja dotycząca pobicia Rekordu Guinnessa na największą lokalną włoską potrawę – wspomina Czarnecka. – I przyznam, że to była bezpośrednia inspiracja. Zależało mi na tym, żeby wymyślić potrawę, która dodatkowo będzie promo-

wała naszą lokalną gastronomię, lokalnych producentów oraz naszą kuchnię, która jest absolutnie wyjątkowa.

Idea od 10 lat pozostaje niezmienna, a powstała z chęci promocji Podlasia oraz jego produktów regionalnych. Chciano również pokazać, że lokalna kuchnia może być inspiracją do realizacji przedsięwzięć o światowym zasięgu.

– Stwierdziliśmy, że jubileusz jest najlepszą okazją do tego, żeby podjąć próbę pobicia rekordu z 2016 roku – mówi Dominika Czarnecka. – Fantastycznie zbiegło się to w cza-

sie z organizacją I Festiwalu Produktów Lokalnych.

Do carpaccio trafiły składniki od lokalnych producentów, w tym tych zrzeszonych w Podlaskim Centrum Produktu Lokalnego. Wszystko dlatego, że wydarzenie miało być nie tylko próbą pobicia rekordu, ale także pokazaniem możliwości podlaskich wytwórców i tradycji kulinarnych regionu.

Wydarzenie zostało zorganizowane przez Województwo Podlaskie, Podlaskie Centrum Produktu Lokalnego, Dwór Czarneckiego oraz restaurację Forma 54.

POLECAMY

JUTRO Koniec tanich przesyłek z Chin ŚRODA Zatrzymywanie wody w organizmie

20.07.2026
Poniedziałek

Z KALENDARZA

20 lipca 2026

Dziś 201. dzień roku.

Do końca roku pozostały 164 dni.

Wschód słońca w Białymstoku

o godzinie 4.27, zachód o godzinie 20.40. Dzień będzie trwać 16 godzin i 13 minut. Jest krótszy od najdłuższego w 2026 roku dnia w Białymstoku (21 czerwca) o 43 minuty i dłuższy od najkrótszego w roku (21 grudnia) o 8 godzin i 40 minut.

Imieniny

dziś obchodzą:

Czesław, Hieronim

KALENDARIUM

966

Całkowite zaćmienie Słońca widoczne nad Suwalszczyzną i Podlasiem.

1869

Do Sądu Rejonowego w Krakowie wpłynął anonim informujący o przetrzymywaniu od 21 lat w niehumanitarnych warunkach jednej z zakonnic w klasztorze karmelitanek bosych (sprawa Barbary Ubryk).

1944

Plk Claus Schenk Graf von Stauffenberg dokonał nieudanego zamachu bombowego na Adolfa Hitlera w jego kwatrze głównej w Gierłozie koło Kętrzyna.

2012

W kinie w mieście Aurora w stanie Kolorado 25-letni James Holmes otworzył ogień do widzów, zabijając 12 i raniąc 58 z nich.

AUTOPROMOCJA



tel. 85 875 07 30
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.poranny.pl
prenumerata.wspolczesna.pl

POGODA



Redaktor naczelny
Tomasz Dworzeńczyk
Z-ca redaktora naczelnego
Dorota Naumczyk-Kruszewska
Wydawcy
Dorota Naumczyk-Kruszewska
Urszula Ludwiczak
Marta Romańczuk

www.poranny.pl
www.wspolczesna.pl



Polska Press Makroregion Wschód
Redakcja ul. Św. Mikołaja 1
15-419 Białystok, tel. 85 74 89 610
redakcja@poranny.pl, redakcja@wspolczesna.pl
Prezes Makroregionu
Aureliusz Mikos
Dyrektor reklamy
Elżbieta Dzwigaj
Biuro reklamy oddziału
tel. 695 346 825
Druk Drukarnia w Ignatkach, ul. Przemysłowa 26
16-001, Ignatki



Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Zenon Nowak
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10



© - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.poranny.pl/tresci oraz www.wspolczesna.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

REGION

Podlaska Oktawa Kultur, czyli dni z muzyką, tańcem i tradycją

opr. (R)

Białystok oraz kilka miejscowości w regionie tętniły w weekend muzyką i tradycjami z różnych zakątków świata. Wszystko w ramach 18. edycji festiwalu Podlaska Oktawa Kultur.

W inauguracji festiwalu organizowanego przez Podlaski Instytut Kultury uczestniczyły władze Białegostoku, Województwa Podlaskiego oraz wojewoda podlaski.

Wojewoda Jacek Brzozowski podkreślił, że Podlaskie od zawsze było miejscem spotkania wielu tradycji, a ta wielokulturowość stanowi bogactwo, z którego czerpią kolejne pokolenia i na którym budowana jest nasza tożsamość. Zaznaczył również, że Podlaska Oktawa Kultur od 18 lat nie tylko trwa, ale stale się rozwija, stając się jednym z największych wydarzeń tego typu na świecie.

Główna festiwalowa scena jak co roku stanęła na Rynku Kościuszki, w sercu Białegostoku.



FOT. EVELINA ZGIEJ

Podczas tegorocznej Podlaskiej Oktawy Kultur m.in. na Rynku Kościuszki w Białymstoku zaprezentowało się 20 zespołów

W ramach 18. Podlaskiej Oktawy Kultur wystąpiło 20 zespołów z naszego regionu, a także innych stron Polski i zagranicy, m.in. Zespół Regionalny „Dolina Popradu”, Sekunda & Company, SKUD „Dr Mladen Stojanović” FiśBanda, Zespół śpiewaczy „Warmia” z Lidzbarka Warmińskiego, ZPiT „Suwalszczyzna”, ZPiT „Kurpie Zielone”, Ot!Głosy czy Gerdan Theatre.

Nowością w tym roku była Mała Oktawa, w ramach której organizowane były warsztaty tradycyjnych tańców i pieśni, a także koncerty i działania skierowane do całych rodzin.

Podlaska Oktawa Kultur zawiązała także do siedmiu miejscowości w regionie. Koncerty odbyły się w Wojewodzinie, Płocicznie-Osiedlu, Wąsoszu, Choroszczy, Goniądzu, Siemiatyczach i Stawiskach.

REGION

Ćwiczenie ALARM-26. Będą włączane syreny

opr. (R)

We wtorek, 21 lipca, na terenie całego kraju zostanie przeprowadzone ćwiczenie ALARM-26. W tym dniu będą używane systemy ostrzegania i alarmowania ludności.

W związku z akcją, w zależności od scenariusza ćwiczenia, na terenie woj. podlaskiego w godz. 7.00-19.00 mogą zostać włączone syreny alarmowe – sygnał modulowany (ogłoszenie alarmu) i sygnał ciągły (odwołanie alarmu), trwające po 3 minuty. Będzie to ćwiczenie skuteczności systemu ostrzegania, a dla mieszkańców okazja, aby usłyszeć, jak brzmi obowiązujący w naszym kraju 3-minutowy alarm ostrzegawczy.

Włączenie syren zostanie poprzedzone komunikatem Rządowego Centrum Bezpieczeństwa (ALERT RCB). Mieszkańcy poszczególnych regionów otrzymają go w odpowiednim momencie na swoje telefony komórkowe, poprzez aplikację na telefonach

komórkowych – RSO (Regionalny System Ostrzegania) oraz poprzez media.

Mieszkańcy proszeni są o podzielenie się tą informacją z bliskimi i znajomymi, zwłaszcza z osobami o ograniczonym dostępie do mediów. Po usłyszeniu alarmu należy zachować spokój i czekać na jego odwołanie.

W Polsce obowiązują dwa sygnały alarmowe: ogłoszenie alarmu to 3-minutowy ciągły, modulowany dźwięk syreny. Natomiast odwołanie alarmu to 3-minutowy dźwięk ciągły, jednostajny.

OCHRONA ZDROWIA

Audyt w Białostockim Centrum Onkologii. Wydano 48 zaleceń

Magdalena Kleban

Rekordzista zarobił w ciągu roku niemal trzy miliony zł, kolejnych 16 osób - od miliona do półtora mln zł. Upublicznienie informacji dotyczących zarobków specjalistów w Białostockim Centrum Onkologii wywołało prawdziwą burzę. Jak się okazuje, wątpliwości mają też i kontrolerzy Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podlaskiego.

Z audytu, który przeprowadzono w BCO pod koniec 2025 r. wynika m.in., że jeden z lekarzy - koordynator pododdziału urologii - zarobił w 2024 r. prawie 3 miliony złotych, a 16 innych osób - od miliona do blisko półtora miliona złotych. Lekarz rekordzista pracował na kontrakcie i - jak wynika z danych UMWP - wystawiał faktury opiewające na kwoty od blisko 160 do ponad 340 tys. zł miesięcznie.

Ponadto stwierdzono liczne uchybienia obejmujące m.in. kontrolę zarządczą, finanse i sprawozdawczość budżetową.

Szpital otrzymał listę 48 zaleceń pokontrolnych, do których ma się ustosunkować i wdrożyć do 14 sierpnia br. Dyrekcja BCO nie chce się na razie ustosunkowywać do większości zarzutów wynikających z kontroli. Tłumaczy jednak zarobki lekarza.

- Jeden z lekarzy BCO, który zarobił w 2024 r. prawie 3 mln zł to lekarz, który pracuje na kontrakcie. Trzeba jednak podkreślić, iż stoją za nim przede wszystkim unikalne umiejętności, doświadczenie i konkurencyjność na rynku pracy. Początkowo był jedynym chirurgiem, który pracował na zestawie robotycznym w BCO, ponieważ był jedynym, który posiadał do tego uprawnienia i umiejętności - wyjaśnia Małgorzata Bazyluk, rzeczniczka prasowa BCO. - Aktualnie, po 2,5 roku od uruchomienia pierwszego zestawu, w BCO pracuje już siedmiu operatorów tychże robotów. Kształcenie kolejnych specjalistów to jeden z obowiązków wspomnianego lekarza.

Inne to m.in. prowadzenie oddziału, udzielanie porad, koordynacja, organizacja czy przeprowadzanie zabiegów robotycznych. Od przeprowadzanych procedur wypłacane jest wynagrodzenie procentowe. Jak informuje rzeczniczka BCO, wartość przychodu oddziału urologii pod jego przewodnictwem w ubiegłym roku to ponad 20 mln zł, zaś sam koordynator wykonał 40% procedur.

Procentowe wyliczenia mają tutaj znaczenie, ponieważ bardzo często takie rekordowe wynagrodzenie bierze się z przyjętej formuły opłacania pracy specjalistów. Lekarze na kontraktach otrzymują bowiem

określony w umowie z placówką procent kwoty, jaką ta otrzymuje za zabieg lub operację.

Małgorzata Bazyluk podkreśla, że BCO jest w dobrej kondycji finansowej. Obecnie wydatki na wynagrodzenia nie przekraczają 50 procent budżetu tego szpitala.

Jednak wątpliwości co do sposobu wynagradzania lekarzy są już od dawna i trwają prace mające temlionowe wynagrodzenia jakoś ucywilizować - zarówno kontrolując system pracy lekarzy, by nie było przypadków, że jedna osoba w tym samym czasie pracuje w kilku publicznych szpitalach, jak również poprzez wprowadzenie maksymalnej stawki godzinowej za pracę w wysokości 240 zł brutto.

W zaleceniach pokontrolnych m.in. można przeczytać, że „dyrektor BCO może przyznać dodatek w wysokości do 40% co oznacza, że suma wysokości dodatków przyznanych pracownikowi nie może przekroczyć 40% wynagrodzenia zasadniczego”, pojawiły się też pytania odnośnie umów zlecenia, a dokładnie tego - czy zakres zleconych prac nie pokrywa się z zakresem czynności pracownika.

Marszałek województwa podlaskiego Łukasz Prokorym wydał komunikat, w którym poinformował, że oczekuje od dyrektorów szpitali, że będą w sposób gospodarny zarządzać placówkami zdrowia w każdej dziedzinie działalności.

GMINA GIBY

Przy Wzgórzu Krzyży uczczono 81. rocznicę Obławy Augustowskiej

PAP

Przy Wzgórzu Krzyży w Gibach, miejscu symbolizującym grób ofiar Obławy Augustowskiej, upamiętniono w niedzielę 81. rocznicę tej największej zbrodni dokonanej na Polakach po II wojnie światowej, która nazywana jest „Małym Katyniem”.

Białostocki oddział IPN od lat prowadzi śledztwo w tej sprawie. Dotyczy ono zbrodni komunistycznej przeciwko ludzkości. Przyjęto w nim, że w lipcu 1945 r., w nieustalonym do tychczas miejscu, zginęło około 600 osób - działaczy podziemia niepodległościowego - zatrzymanych w powiatach augustowskim, suwalskim i sokólskim. Zatrzymali ich żołnierze sowieckiego Kontrwywiadu Wojskowego Smiersz III Frontu Białoruskiego Armii Czerwonej przy współudziale funkcjonariuszy polskich organów Bezpieczeństwa Publicznego, MO oraz żołnierzy I Armii Wojska Polskiego. Obława zaczęła się 12 lipca 1945 r.

W uroczystościach w Gibach zorganizowanych przez Instytut Pamięci Narodowej i gminę Giby wzięły udział m.in. służby mundurowe, harcerze, rodziny ofiar i mieszkańcy regionu. Uroczystości odbyły się pod honorowym patronatem prezydenta Karola Nawrockiego.

Zastępca szefa Kancelarii Prezydenta RP Adam Andruszkiewicz przeczytał list, w którym Karol Nawrocki zaznaczył, że na terenie Ziemi Augustowskiej koniec wojny nie przyniósł prawdziwego wyzwolenia ani upragnionego pokoju, lecz zamianę okupacji niemieckiej na okupację sowiecką. „Wraz z wkroczeniem Sowietów ruszyła kolejna fala rabunków, mordów, zastraszania ludności i bezwzględne łamanie wszelkiego oporu. Po latach niemieckiej eksterminacji, represji i grabieży nowi okupanci również potraktowali tę ziemię i jej mieszkańców jak łup wojenny” - napisał prezydent.

Nawrocki oddał hołd ofiarom, a także podziękował wszystkim, którzy przez lata komunizmu strzegli pamięci o Obławie Augustowskiej.

Wzgórze Krzyży w Gibach jest miejscem symbolizującym grób ofiar obławy; do dziś nie wiadomo, gdzie spoczywają zamordowani w obławie.

- Nigdy nie zapomnieliśmy o ofiarach, nie zapomnieliśmy rodziny, nie zapomnieli ich bliscy. Dzięki nim ta pamięć przetrwała do tych czasów - powiedział szef białostockiego oddziału IPN Krzysztof Sychowicz.

- 35 lat stoimy na straży pamięci i z godnością oddajemy cześć wszystkim pomordowanym w lipcu 1945 r. Ten pomnik jest pierwszym wybudowanym, który przerwał zmlowę milczenia - dodał wójt gminy Giby Robert Bagiński.

REGION

Wystartował Fundusz Bezpieczeństwa i Obronności. Dla samorządów i firm

Tomasz Maleta

Samorządy i przedsiębiorstwa mogą już ubiegać się o finansowanie inwestycji wzmacniających bezpieczeństwo i odporność państwa w ramach Funduszu Bezpieczeństwa i Obronności. To instrument finansowany ze środków Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności (KPO), którego łączna wartość wynosi około 23 mld zł.

Tak naprawdę robimy rozeznanie. Chcemy poznać szczegóły, bo same terminy pożyczki i kredyty nie są zbyt atrakcyjne dla gmin - mówił w piątek burmistrz Łap Krzysztof Gołaszew-

ski, przed rozpoczęciem spotkania informacyjnego na temat możliwości korzystania ze środków pożyczkowych z Funduszu Bezpieczeństwa i Obronności w ramach Krajowego Programu Odbudowy. Mechanizm ten jest dedykowany samorządom i firmom z terenów objętych Tarczą Wschód.

- Bardzo się cieszę, że tych środków jest bardzo dużo. Bo mamy przecież finansowanie w ramach rządowego programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej, ale za chwilę ruszają nabory w urzędzie marszałkowskim. Każdy rozumie, że jest to niezbędne - mówił burmistrz Łap. Przyznał, że gmina jest w tej chwili na etapie przygotowania dokumentacji na miejsca doraźnego schronienia. -



FOT. T. MALETA

W konferencji prasowej wzięli udział wojewoda podlaski Jacek Brzozowski, I wiceprezes BGK Marta Postuła, wiceprezes spółki Chrobry S.A. Jan Banasiński oraz prezes SSSE Cezary Cieślukowski

Jesteśmy też w tej dobrej sytuacji, bo w ramach Białostockiego Obszaru Funkcjonalnego do dyspozycji jest 10 mln zł - dodał.

Teraz na terenach objętych Tarczą Wschód do dyspozycji samorządów i firm jest kolejny mechanizm finansowy. To Fundusz Bezpieczeństwa i Obronności. Dzieli się na dwie części: pożyczkową oraz kapitałową. Część pożyczkowa stanowi 70 proc.

środków Funduszu, a część kapitałowa - 30 proc.

Za obsługę części pożyczkowej odpowiada Bank Gospodarstwa Krajowego. Jej wartość to około 16 mld zł. Ponad 11 mld zł przeznaczono dla sektora komunalnego na projekty związane z bezpieczeństwem i odpornością lokalną. Pożyczki dla samorządów mają być udzielane na bardzo korzystnych warunkach: z zerowym

oprocentowaniem, wieloletnim okresem spłaty - nawet do 20 lat - oraz możliwością częściowego umorzenia zobowiązań. - W przypadku samorządów, proponujemy nie tylko długi okres spłaty oraz brak oprocentowania, ale możemy również dostosować wysokość poszczególnych rat do obciążeń finansowych samorządów w poszczególnych latach - mówiła prof. Marta Postuła, pierwsza wiceprezes BGK.

Drugim filarem Funduszu jest instrument kapitałowy realizowany przez specjalnie powołaną spółkę Chrobry S.A. Na część kapitałową przewidziano około 7 mld zł.

- Od 2025 roku realizujemy wielki program budowy odporności społeczeństwa i bezpieczeństwa regionu, wykorzystując środki z Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej. Do tego dochodzi Fundusz Obronny, który może być dobrym i potrzebnym uzupełnieniem, z którego będą mogły korzystać podlaskie samorządy - mówił wojewoda Jacek Brzozowski.

ŚWIĘTO POLICJI



Wojewódzkie Obchody 107. rocznicy powołania Policji Państwowej odbyły się w niedzielę na dziedzińcu Pałacu Branickich w Białymstoku. Były okazją do podziękowania funkcjonariuszom za ich codzienną pracę, powitania w szeregach 40 nowych członków formacji, a także do wyróżnień: 431 osób otrzymało nominacje na wyższe stopnie, 10 odebrało Medale za Długoletnią Służbę, 47 - odznakę „Zasłużony Policjant”, a 13 osobom wręczono brązowe Medale za Zasługi dla Policji. - Święto Policji to wyjątkowy dzień. To czas, w którym wracamy do istoty naszej służby, jej wartości i tradycji - mówił Komendant Wojewódzki Policji w Białymstoku inspektor Mariusz Kryszkowski. - To chwila, aby choć na moment oderwać się od codziennych obowiązków, zatrzymać się i przypomnieć sobie, czym jest policyjne powołanie. Dla każdego z nas służba w Policji to nie tylko wyzwania i odpowiedzialność, ale również poświęcenie, ciężka praca oraz gotowość do niesienia pomocy wszystkim, którzy jej potrzebują. Każdy dzień przynosi nowe doświadczenia i stawia przed nami kolejne cele. Spotykamy różnych ludzi i różne historie, pełne radości, ale także dramatów. Niezmiennie towarzyszy nam jednak odpowiedzialność za podejmowane decyzje oraz wierność słowom policyjnej rotacji ślubowania. Każdego dnia służymy społeczeństwu najlepiej, jak potrafimy. W garnizonie podlaskim służy obecnie ok. 3200 funkcjonariuszy i funkcjonariuszek. Za ich codzienną pracę dziękował m.in. wojewoda podlaski Jacek Brzozowski, który w swoim wystąpieniu podkreślał m.in. że nasz region od wielu już lat należy do najbezpieczniejszych w Polsce. Po części oficjalnej zorganizowany został „Niebieski piknik”, podczas którego można było m.in. zobaczyć pokaz psów policyjnych oraz sprzętu policyjnego. (UK)

KONKURS

Ponad 74,5 tys. km na rowerach. Białostoczanie rywalizowali o puchar Rowerowej Stolicy Polski

Magda Ciasnowska

Ponad 74,5 tys. kilometrów przejechali uczestnicy reprezentujący Białystok w tegorocznej rywalizacji o Puchar Rowerowej Stolicy Polski. W lokalnym współzawodnictwie nagrodzono najlepszych rowerzystów, szkołę i przedszkole, a także rozlosowano rower - nagrodę specjalną.

Rywalizacja o Puchar Rowerowej Stolicy Polski trwała od 1 do 30 czerwca. W ogólnopolskim zestawieniu zwyciężyła Świdnica z wynikiem 616 221,43 km. Drugie miejsce zajęły Puławki (492 342,67 km), a trzecie - Skiernewice (468 693,59 km).

Białystok uplasował się na 26. miejscu pod względem liczby aktyw-

nych użytkowników, na 29. miejscu pod względem liczby przejechanych kilometrów oraz 5. miejscu wśród miast prezydenckich liczących powyżej 200 tys. mieszkańców. Ponad 300 aktywnych uczestników przejechało dla Białegostoku łącznie 74 566,29 km. W czasie rywalizacji powstały także 32 oddolne grupy uczestniczące w lokalnym współzawodnictwie.

- Cieszy nas również zaangażowanie mieszkańców, którzy tworzyli własne grupy i wspólnie zachęcali się do aktywności. Dziękuję wszystkim uczestnikom za każdy przejechany kilometr i promocję roweru jako środka codziennego transportu - powiedział zastępca prezydenta Białegostoku Rafał Rudnicki.

Podczas podsumowania rywalizacji nagrodzono najlepszych uczestników lokalnego współzawodnictwa.

W kategorii kobiet pierwsze miejsce zajęła Wioleta Zachar (1 772,63 km), drugie - Krystyna Chilińska-Siemieniuk (1 701,02 km), a trzecie - Natalia Szewczyk (1 502,47 km). W kategorii mężczyzn zwyciężył Michał Danowski (3 054,65 km), drugie miejsce zajął Mariusz Dallemlura (2 864,81 km), którego nagrodę odebrał Jacek Lusiński, a trzecie - Marcin Lulewicz (1 977,18 km).

- Jeżdżę przed pracą i po pracy, rano, po południu i wieczorami. Głównie wybieram okolice Białegostoku - Supraśl, Łapy czy Juchnowiec Kościelny. Na rowerze jestem nawet 10 miesięcy w roku - mówi Wioleta Zachar.

Laureaci otrzymali dyplomy, zestawy gadżetów rowerowych oraz voucher do sklepu sportowego o wartości odpowiednio 800, 600 i 400 zł.



Podsumowanie kampanii odbyło się w kawiarni społecznej Mleko Uciekło, prowadzonej przez Stowarzyszenie „My dla Innych”

- Pomyśl kampanii „A dlaczego nie Ty?”, czyli „Bądź bohaterem swojej historii, a nie ofiarą chwili”, narodził się w Departamencie Zdrowia urzędu marszałkowskiego. Nie zastanawialiśmy się długo, czy ją realizować - po prostu to zrobiliśmy - mówił Adam Kujawa z Departamentu Zdrowia UMWP, odpowiedzialny za realizację kampanii oraz przedstawiciel szkół uczestniczących w projekcie.

Kluczowym elementem były spotkania edukacyjne połączone z projekcją filmu „Ostatni skok” oraz rozmową z Adamem Kujawą, który podzielił się własną historią i doświadczeniem życia po trwałej utracie sprawności.

- Dla mnie były to pełne emocji spotkania z fantastyczną młodzieżą, podczas których padały bardzo doj-

rzale i ważne pytania. Mam poczucie, że uczestnicy tych spotkań będą zwracać większą uwagę na bezpieczeństwo swoje i swoich bliskich - podkreślał koordynator kampanii.

- Spotkanie z Adamem było wyjątkowe. Ciska panująca na sali, gdy opowiadał swoją historię i mówił o życiu po wypadku, pokazała, jak bardzo poruszył młodych ludzi. Dowodem były również bardzo dojrzałe pytania zadawane po spotkaniu. Co innego przeczytać o zagrożeniach w ulotce, a co innego spotkać człowieka, który doświadczył ich konsekwencji - powiedziała Joanna Jakimiuk, dyrektor II Liceum Ogólnokształcącego z Białoruskim Językiem Nauczania w Bielsku Podlaskim.



Białostoccy laureaci tegorocznych zmagani rowerowych odebrali w piątek nagrody

Nagrody przyznano również placówkom oświatowym za zebranie największej liczby kilometrów.

Wśród szkół najlepszy wynik osiągnęła Branżowa Szkoła I stopnia nr 13 w Zakładzie Poprawczym w Białymstoku, której uczestnicy przejechali 7 708,52 km.

W kategorii przedszkoli zwyciężyło Przedszkole przy Szkole Podsta-

wowej nr 15 w Białymstoku z wynikiem 3 054,65 km.

Obie placówki otrzymają nagrody wynoszące po 700 zł.

Organizatorzy przygotowali również nagrodę specjalną dla uczestników akcji. Podczas losowania przeprowadzonego 15 lipca nowym właścicielem roweru został Jerzy Simoniuk.

EDUKACJA

„A dlaczego nie Ty?” Sukces pierwszej edycji kampanii

opr. (R)

Celem akcji było uświadomienie młodzieży, jak jedna nieprzemyślana decyzja może zmienić całe życie, oraz budowanie empatii wobec osób z niepełnosprawnościami. W pierwszej edycji kampanii wzięło udział ponad 2 tysiące uczniów z 22 podlaskich szkół ponadpodstawowych. Podsumowanie projektu odbyło się w piątek.

- Jesteśmy dumni z efektów kampanii „A dlaczego nie Ty?”, ale traktujemy ją jako element szerszych działań na rzecz osób z niepełnosprawnościami. Już przygotowujemy kolejne inicjatywy, tym razem skierowane do dzieci i rodzin osób dotkniętych głuchotą - zapowiedziała wicemarszałek Wiesława Burnos. - Równolegle konsekwentnie rozwijamy system wsparcia - tworzymy kolejny Zakład Aktywności Zawodowej, pozyskujemy środki z PFRON i przeznaczamy znaczące fundusze z budżetu województwa na działania wspierające osoby z niepełnosprawnościami.

Kampania, realizowana od kwietnia 2026 roku przez Departament Zdrowia Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podlaskiego, miała charakter edukacyjno-profilaktyczny i była skierowana do uczniów szkół ponadpodstawowych z regionu.

ŁOMŻA

Miesiąc po powrocie kolei. Mniej incydentów, więcej pasażerów

Minał miesiąc od powrotu pociągów do Łomży. Pierwsze tygodnie funkcjonowania połączeń pokazały, że mieszkańcy coraz chętniej wybierają kolej. Do częstszych przejazdów pociągów zdążyli już też przywyć kierowcy, którzy zachowują dużo większą ostrożność na przejazdach kolejowych niż na początku.

Martyna Jurkowska

W pierwszym tygodniu po uruchomieniu połączeń policjanci interweniowali blisko 50 razy w związku z niebezpiecznymi zachowaniami kierowców na przejazdach kolejowodrogowych. Wielu z nich ignorowało czerwone światło i próbowało przejechać przez tory mimo opuszczających się rogatek. Dziś sytuacja wygląda już znacznie lepiej.

– Incydentów jest zdecydowanie mniej. Otrzymujemy również znacznie mniej zgłoszeń dotyczących niebezpiecznych sytuacji niż na początku. Mieszkańcy przyzwyczaili się do częstszych przejazdów pociągów i zwracają większą uwagę na oznakowanie oraz sygnalizację na przejazdach kolejowych. Dzięki temu jest po prostu bezpieczniej – mówi podkom. Karolina Wojciekian, oficer prasowy Komendanta Miejskiego Policji w Łomży.

Jak dodaje, policjanci nadal pełnią służbę w rejonie przejazdów kolejowych i reagują na wszelkie przypadki łamania przepisów. Jej zdaniem początkowe problemy wynikały przede wszystkim z wieloletnich przyzwyczajenia kierowców.

– Wielu z nich jeździło „na pamięć”, kierując się rutyną. Dziś wiadać, że kierowcy dostosowali się do nowych warunków, a efektem jest mniejsza liczba incydentów i większe bezpieczeństwo na przejazdach kolejowych – podkreśla rzeczniczka.

Optymistycznie wyglądają również pierwsze dane dotyczące liczby podróży. Jak zaznacza Karol Jakubowski, rzecznik Polregio, na pełną ocenę popularności połączenia trzeba poczekać do zakończenia sezonu, jednak już teraz można mówić o dobrym początku.

– Od początku funkcjonowania połączeń zauważyliśmy pierwszych stałych pasażerów, zarówno na krótszych odcinkach, jak i podróżujących w relacji Białystok – Łomża – Ostrołęka. Średnie zaopatrzenie pociągów od 14 czerwca do 13 lipca wyniosło blisko 54 proc., a największa frekwencja sięgnęła 84 proc. – informuje rzecznik.

W okresie od 14 czerwca do 17 lipca do i z Łomży kursowało 390 pociągów pasażerskich. W ciągu pierwszego miesiąca z połączeń na trasie Ostrołęka/Łomża – Białystok skorzystało około 11 tys. pasażerów. Zdaniem przewoźnika są to obiecujące wyniki, świadczące o tym, że mieszkańcy regionu stopniowo wracają do korzystania z transportu kolejowego zarówno w codziennych dojazdach, jak i dalszych podróżach.

Powrót pociągów do Łomży był możliwy dzięki inwestycji PKP Polskich Linii Kolejowych realizowanej w ramach Programu Kolej+.

– Uruchomienie połączeń wymagało odbudowy 17 kilometrów linii kolejowej nr 49 na odcinku Śniadowo – Łomża oraz odtworzenia infrastruktury pasażerskiej na stacji w Łomży. Powstały nowe tory, rozjazdy, urządzenia sterowania ruchem, perony oraz przystanki Konańczyce i Koziki. W Śniadowie wybudowano także około kilometrową łącznicę kolejową, dzięki której pociągi jadące z Białegostoku nie muszą zmieniać kierunku jazdy. Rozwiązanie skróciło czas podróży i usprawniło prowadzenie ruchu – wyjaśnia Tomasz Łotowski, rzecznik prasowy PKP Polskich Linii Kolejowych S.A.

Jak podkreśla, inwestycja wciąż trwa. Na nowych peronach prowadzone są prace wykończeniowe, realizowane są również roboty okotowowe i przebudowa stacji w Śniadowie. Modernizacja całej trasy Łapy – Śniadowo – Łomża ma zakończyć się w drugim kwartale 2029 roku.

Wartość przedsięwzięcia wynosi 391 mln zł brutto, z czego 85 proc. finansują PKP Polskie Linie Kolejowe, a pozostałe 15 proc. Samorząd Województwa Podlaskiego.

Wartość przedsięwzięcia wynosi 391 mln zł brutto, z czego 85 proc. finansują PKP Polskie Linie Kolejowe, a pozostałe 15 proc. Samorząd Województwa Podlaskiego.

REGION

Program „Kreatywna wieś”. Ponad 340 tys. zł na rozwój podlaskich sołectw

opr. (R)

Nowoczesne świetlice, tereny rekreacyjne, place zabaw i infrastruktura służąca mieszkańcom powstaną dzięki wsparciu z Programu Odnowy Wsi Województwa Podlaskiego „Kreatywna wieś”. W piątek umowy z przedstawicielami 15 gmin podpisał wicemarszałek Wiesław Burnos oraz członek zarządu Bogdan Dyjuk.

Łączna wartość wszystkich podpisanych umów wynosi ponad 340 tys. zł. Dzięki dofinansowaniu samorządy zrealizują inwestycje, które poprawią jakość życia mieszkańców, stworzą nowe miejsca spotkań i rekreacji oraz zwiększą funkcjonalność przestrzeni publicznych.

Bogdan Dyjuk, który w zarządzie województwa odpowiada m.in. za obszar rolnictwa podkreślił, że program wspiera zarówno modernizację istniejącej infrastruktury, jak i tworzenie nowych przestrzeni służących lokalnym społecznościom.

– Nawet niewielkie środki, połączone z zaangażowaniem mieszkańców, pozwalają skutecznie dostosowywać wiejską infrastrukturę do współczesnych potrzeb. Gratuluję beneficjentom wysokiej jakości przygotowanych wniosków i liczymy, że zrealizowane zadania wezmą udział w konkursie na najlepszą inicjatywę, którego rozstrzygnięcie nastąpi w przyszłym roku – powiedział.

Dzięki wsparciu m.in. wyremontowane zostaną świetlice wiejskie w Zalesiu Łabędzkim (gm. Kobylin-Borzymy), Sieklukach (gm. Boćki), Kotowie (gm. Jedwabne), Czarnej Wielkiej i Krynkach-Sobolach (gm. Grodzisk), Miodusach-Inochach (gm. Perlejewo), a także remiza OSP w Wojnach-Pogorzeli (gm. Szepietowo).

– Dzięki takim środkom możemy sukcesywnie odnawiać świetlice wiejskie, które stają się miejscem spotkań i integracji mieszkańców. Tak było w miejscowości Dziecinne, gdzie wyremontowany obiekt jest dziś siedzibą nowego koła gospodyń wiejskich. Teraz przyszedł czas na modernizację świetlicy w Sieklukach, na którą mieszkańcy czekali od dawna – mówiła wójt gminy Boćki Dorota Kędra.

Nowe miejsca rekreacji i integracji mieszkańców powstaną także w Tyborach-Olszewie (gm. Wysokie Mazowieckie), Sawinie (gm. Tykocin) oraz Dołkach (gm. Turośń Kościelna). Gmina Giby rozbuduje plac zabaw, a Choroszcz poprawi dostępność infrastruktury rekreacyjnej w sołectwach Żółtki i Konowały.

Dofinansowanie otrzymały również przedsięwzięcia związane z doposażeniem infrastruktury społeczno-kulturalnej. Gmina Białowieża zmodernizuje scenę plenerową w Zastawie oraz zamontuje stojaki rowerowe w sołectwach Pogorzelsce i Stoczek. Z kolei Wiejski Dom Kultury w Czarnej Wsi Kościelnej zostanie wyposażony w nowoczesny sprzęt multimedialny.

Wsparcie pozwoli także na zakup specjalistycznego sprzętu. Gmina Śniadowo kupi samojedźną zamiataarkę do utrzymania terenów rekreacyjnych w trzech sołectwach, natomiast gmina Sidra wyposaży Ośrodek Sportu i Rekreacji w traktorek ogrodowy z osprzętem.

Program Odnowy Wsi Województwa Podlaskiego „Kreatywna wieś” jest realizowany od 2018 roku.

W ciągu ośmiu lat samorząd województwa wsparł 511 projektów o łącznej wartości przekraczającej 10 mln zł.

W tegorocznej, dziewiątej edycji programu na realizację 86 projektów przeznaczono ponad 2 mln zł.

SUWAŁKI

Miasto zwiększa liczbę miejsc postojowych na osiedlach. W planach kolejne parkingi

Anna Gryza-Aneszko

Nowe miejsca parkingowe powstają tam, gdzie mieszkańcy od lat wskazują na największe problemy z parkowaniem. Miasto zakończyło budowę parkingu przy ul. Witosa, rozpoczyna kolejną inwestycję przy Przedszkolu nr 10, a w planach ma także budowę parkingu na Osiedlu II.

Suwałki konsekwentnie realizują inwestycje, które mają poprawić komfort życia mieszkańców i rozwiązać problem braku miejsc parkingowych na osiedlach. Gotowa jest już inwestycja zrealizowana na sięgaczu pomiędzy ulicami Witosa i Obozową. W ramach zadania wykonano kompleksową modernizację nawierzchni parkingów, jezdni oraz chodników. Prace kosztowały blisko 686,3 tys. zł brutto.

Kolejnym etapem rozbudowy parkingów będzie budowa nowych miejsc postojowych przy Przedszkolu nr 10 przy ul. Nowomiejskiej. Prezydent Suwałk Czesław Renkiewicz podpisał już umowę z wykonawcą. Wartość kontraktu wynosi 548 tys. zł.

Inwestycja zostanie zrealizowana w formule „projektuj i buduj”, co oznacza, że wykonawca przygotowuje dokumentację projektową, a następnie przeprowadzi wszystkie roboty budowlane. Takie rozwiązanie ma usprawnić realizację przedsięwzięcia i skrócić czas oczekiwania na zakończenie prac.

Projekt będzie realizowany we współpracy z Suwalską Spółdzielnią Mieszkaniową, która wesprze miasto finansowo. Na mocy podpisanego porozumienia spółdzielnia przekaże na ten cel 120 tys. zł brutto, pokrywając część kosztów inwestycji.

To jednak nie koniec planów dotyczących poprawy infrastruktury parkingowej. W budżecie miasta na ten rok zabezpieczono również środki na budowę parkingu na Osiedlu II. Zanim jednak ruszą prace, władze Suwałk chcą poznać opinie mieszkańców. Zaplanowano konsultacje społeczne, podczas których zostanie przedstawiona i omówiona koncepcja zagospodarowania terenu.

Władze miasta podkreślają, że nowe inwestycje są odpowiedzią na potrzeby zgłaszane przez mieszkańców. Rozbudowa infrastruktury parkingowej ma ułatwić codzienne funkcjonowanie kierowców, poprawić bezpieczeństwo oraz uporządkować przestrzeń na suwalskich osiedlach.



W piątek umowy z przedstawicielami 15 podlaskich gmin podpisał wicemarszałek Wiesław Burnos oraz członek zarządu Bogdan Dyjuk

FOKUS

• „ALARM 2026” to hasło ogólnopolskich ćwiczeń z zakresu ostrzegania i alarmowania, które zaplanowano na wtorek

POLITYKA

Prawo i Sprawiedliwość: rozłam czy jedność? Finał walki frakcyjnej

Wrze w Prawie i Sprawiedliwości. Prezes Kaczyński dał Mateuszowi Morawieckiemu i jego ludziom czas do czwartku. Mają wybierać: partia albo ich stowarzyszenie

Dorota Kowalska

W Prawie i Sprawiedliwości napięcie sięga zenitu i wygląda na to, że waga się losy Mateusza Morawieckiego i jego ludzi, a co za tym idzie, PiS-u w takim składzie, w jakim jeszcze trwa. Wprawdzie po spotkaniu z prezesem Kaczyńskim Mateusz Morawiecki zamieścił w mediach społecznościowych budujący wpis, ale wydaje się, że to tylko dobra mina do złej gry.

„Jeszcze się nie urodził taki intrzygant, który podzieli mnie z prezesem Jarosławem Kaczyńskim” – napisał były premier.

Morawiecki podkreślił, że jego „lojalność wobec obozu patriotycznego potwierdzały czyny w najtrudniejszych momentach”, a obowiązkiem Prawa i Sprawiedliwości jest dziś „zjednoczyć wszystkie środowiska, którym zależy na silnej, bezpiecznej i ambitnej Polsce”.

„To nie jest nasza słabość. To jest nasza siła. Przeciwnik jest jeden. Dlatego wszystkie ręce na pokład. Razem już pokazaliśmy, że potrafimy wygrywać wybory i dobrze rządzić. Zrobimy to ponownie. Polska wygra wtedy, gdy patrioci będą budować mosty między sobą, a nie mury” – tłumaczył.

Wcześniej odbyło się spotkanie Morawieckiego z Kaczyńskim, niektórzy mówili: spotkanie ostatnie



Piątkowe spotkanie Jarosława Kaczyńskiego z Mateuszem Morawieckim nie doprowadziło do rozstrzygnięcia sprawy

szansy. W każdym razie członkowie stowarzyszenia „Rozwój Plus” Mateusza Morawieckiego liczyli na to, że piątkowa rozmowa oczyści atmosferę i wyjaśni zamieszanie, które powstało wewnątrz PiS. Mieli nadzieję, że będzie jak za pierwszym razem, czyli: prezes pogrozi palcem, a potem odpuści.

Tego samego dnia wysłali zresztą list do Kaczyńskiego, pod którym podpisało się 45 posłów i europosłów, w tym Morawiecki. W liście pojawiło się wiele pięknych słów,

głównie o chęci zachowania jedności i otwartości na kontynuację w partii idei „dwóch płuc”.

Spotkanie prezesa z byłym premierem trwało ponad dwie godziny, ale chyba nie wszystko poszło po myśli „Harcery”, jak nazywani są ludzie Morawieckiego.

Piotr Mueller, jeden z założycieli stowarzyszenia „Rozwój Plus”, przekazał na antenie Polsat News, że dyskusja pomiędzy byłymi premierami była „konstruktywna, ale bez żadnych finalnych konkluzji”.

Także rzecznik PiS Rafał Bochenek podkreślił, że rozmowa, choć spokojna, „nie doprowadziła do rozstrzygnięcia sprawy zasadniczej”.

Dalej Bochenek odniósł się do decyzji władz PiS z 15 lipca, zakazującej członkom partii przynależności do stowarzyszeń, których „statutowym lub faktycznym celem jest prowadzenie działalności o charakterze politycznym”.

Wojna frakcji w Prawie i Sprawiedliwości to niejeden kłopot prezesa Kaczyńskiego. Jeśli spojrzeć na ostatnie sondaże, dominacja Prawa i Sprawiedliwości została skutecznie zakwestionowana. PiS ma już tylko około połowy prawej strony rynku politycznego. To nowa sytuacja, bo dotychczas Prawo i Sprawiedliwość dość niepodzielnie panowało nad prawicowymi wyborcami. Ale też partia Jarosława Kaczyńskiego oddała w ostatnim czasie prawie dwa miliony wyborców Grzegorzowi Braunowi i Konfederacji.

Spełnił się zatem czarny sen prezesa Kaczyńskiego, bo na prawo od PiS wyrósł mu nie jeden, ale dwóch konkurentów, których zsumowane poparcie jest większe niż to dla Prawa i Sprawiedliwości, sama Konfederacja Mentzena i Bosaka niebezpiecznie zbliża się do PiS (różni ich już tylko niewiele ponad 4 punkty procentowe).

KRÓTKO

Tatry

Ruszają remonty popularnych szlaków

Dziś Tatrzański Park Narodowy rozpocznie remonty dwóch szlaków. Na czerwonym szlaku od Czarnego Stawu pod Rysami na Rysy prowadzone będą drobne prace naprawcze. Z kolei na niebieskim szlaku z Hali Gąsienicowej na Zawrat, w górnym odcinku trasy, wymieniana będzie część łańcuchów asekuuracyjnych. Szlaki nie zostaną zamknięte, jednak w czasie robót możliwe będą okresowe wstrzymania ruchu. Termin zakończenia remontów uzależniony będzie od warunków pogodowych.

Małopolskie

Ugodził nożem radnego. Usłyszał zarzuty

46-letni obywatel Ukrainy usłyszał zarzuty uszkodzenia ciała po tym, jak podczas awantury przed rozpoczęciem 44. Łemkowskiej Watry w Zdychowicach ugodził nożem 37-letniego radnego powiatu gorlickiego i członka zarządu Zjednoczenia Łemków. Wobec agresywnego mężczyzny policjanci użyli paralizatora. Mężczyzna miał 1,5 promila alkoholu. W niedzielę podejrzany Ukrainiec został doprowadzony do prokuratury na przesłuchanie.

Małopolskie

Wstrzymany ruch kolejowy Nowy Sącz – Krynica-Zdrój

Kolejarze zakończyli usuwanie wagonów towarowych, które po piątkowym wykośleniu pociągu pozostały na torach w pobliżu Wierchomli. W niedzielę rozpoczęli naprawę uszkodzonego torowiska. Dopiero po jej zakończeniu będzie możliwe wydobywanie wagonów z nurtu Popradu na odcinku Nowy Sącz – Krynica-Zdrój. Podróżnych przewozi zastępcza komunikacja autobusowa.

WARSZAWA

Kolejny wniosek prezydenta o referendum

oprac. Karolina Wrońska

Prezydent Karol Nawrocki ponownie złoży do Senatu wniosek o referendum w sprawie przyszłości unijnej polityki klimatycznej - zapowiedział w sobotę szef gabinetu Prezydenta RP Paweł Szefernaker.

Z pierwszym wnioskiem o zarządzanie referendum ws. unijnej polityki

klimatycznej prezydent wyszedł w maju. Karol Nawrocki postulował, by referendum odbyło się 27 września, a pytanie miało brzmieć: „Czy jest Pani/Pan za realizacją polityki klimatycznej, która doprowadziła do wzrostu kosztów życia obywateli, cen energii i prowadzenia działalności gospodarczej i rolniczej?”.

„Tym razem Senat nie zasłoni się »tezą« w pytaniu referendalnym. Oczekujemy, że dopuści do rzetelnej debaty i umożliwi Polakom wypowiedzenie się w tej fundamentalnej dla przyszłości polskiej gospodarki i bezpieczeństwa energetycznego sprawie” – napisał w portalu X Szefernaker.

GRUNWALD

Rycerskie walki przy deszczowej pogodzie

oprac. Karolina Wrońska

Około 1,5 tys. rekonstruktorów z bractw rycerskich uczestniczyło w sobotniej inscenizacji bitwy pod Grunwaldem.

Pomimo deszczowej soboty plenerowe widowisko historyczne na Polach Grunwaldu, upamiętniające zwycięstwo nad Krzyżakami, oglądały ze stoku wzgórze pomnikowe

wego tysiące widzów. Jak zawsze, inscenizacja obfitowała w efektowne akcenty - walki na miecze, ataki łuczników, wystrzały z bombard i konne szarże. Zaprezentowano sceny znane z kronik Jana Długosza: wręczenie królowi Władysławowi Jagielle dwóch nagich mieczy przez poselstwo krzyżackie, utratę i odzyskanie przez Polaków chorągwi z białym orłem czy śmierć wielkiego mistrza Ulricha von Jungingena.

W tegorocznej inscenizacji wzięło udział ok. 1,5 tys. rekonstruktorów - to więcej niż w ostatnich latach. Widowisko rozegrało się na łące o wymiarach 170 na 100 m. **PAP**



FOT. KARINA TROJOK

Moim marzeniem jest konsolidacja lewicy, jeżeli chodzi o wybory, czyli pójście również z Partią Razem, z panią profesor Joanną Senyszyn

WŁODZIMIERZ CZARZASTY
lider Nowej Lewicy

IRAN

Naloty za śmierć dwóch żołnierzy. Amerykanie nie ustają w atakach na Iran

Kazimierz Sikorski

Dowództwo Centralne USA (CENTCOM) poinformowało w niedzielę, że przeprowadziło kolejną rundę ataków na cele w Iranie. W odpowiedzi Teheran uderzył dronami w bazy USA w Kuwejcie.

Do nowych ataków doszło po tym, jak amerykańskie wojsko podało o pierwszych od początku wojny ofiarach śmiertelnych wśród żołnierzy w wyniku ostrzału ze strony Iranu. Miało to miejsce po piątkowym ataku dronów i pocisków rakietowych na bazę w Jordanii.

Nie ujawniono tożsamości zabitych, a Dowództwo Centralne nie podało żadnych dodatkowych informacji na temat ich śmierci. Od początku wojny zginęło 16 amerykańskich żołnierzy, a 430 zostało rannych.

Iran podał, że ataki amerykańskie miały miejsce w pobliżu miejscowości Sirik nad cieśniną Ormuz, niedaleko Hajiabadu oraz w pobliżu wyspy Keshm, położonej w obrębie cieśniny.

Amerykańskie naloty uderzyły również w elektrownię oraz zakład odsalania wody w prowincji Hormozgan, uszkodziły też tunele i mosty, blokując główną trasę prowadzącą do Bandar Abbas – miasta, w którym znajduje się najważniejs-

szy irański port, położony w pobliżu największego odcinka cieśniny.

W odpowiedzi na amerykański ostrzał irańska armia oznajmiła, że przypuściła atak z użyciem dronów na dwie bazy USA w Kuwejcie – przekazała agencja AFP. Były to „zakrojone na szeroką skalę ataki z wykorzystaniem dronów kamikaze na skład amunicji armii amerykańskiej w Camp Udairi oraz na system radarowy Patriot i radar lotniczy w bazie lotniczej Ali Al Salem w Kuwejcie”.

Dowódca armii Iranu, generał Ali Abdollahi, zapewnił w niedzielę, że siły zbrojne Republiki Islamskiej udzielą „zdecydowanej i niszczącej odpowiedzi” na każdy akt agresji – przekazał irański portal Press TV.



W wyniku amerykańskich ataków został m.in. uszkodzony most w południowym Iranie

KIJÓW

Nocny atak. Rosja wystrzeliła 40 pocisków w 40 minut

oprac. Anna Nagel

W nocy z soboty na niedzielę Rosja przeprowadziła największy atak balistyczny na Kijów od początku inwazji. Na stolicę Ukrainy spadło około 40 pocisków typu Iskander-M, Cyrkon i S-400, powodując pożary i ogromne zniszczenia.

Andrij Sybiha, pełniący obowiązki ministra spraw zagranicznych Ukrainy, potwierdził w niedzielę niespotykaną skalę ataku.

„Rosja wystrzeliła największą liczbę pocisków balistycznych od początku wojny – około 40 – w brutalnym ataku terrorystycznym na stolicę Ukrainy, zabijając i raniąc ludzi” – napisał Sybiha na platformie X.

„Wzywamy do podjęcia odpowiednich i zdecydowanych działań. Potrzebujemy zdecydowanej presji na Moskwę, aby położyła kres temu terrorowi” – zaapelował szef ukraińskiej dyplomacji.

40 rakiet w 40 minut

„W nocy z soboty na niedzielę ukraińska obrona przeciwlotnicza zniszczyła 18 z 41 pocisków wystrzelonych przez Rosję. Przeciwnik zaatakował Ukrainę m.in. 25 pociskami balistycznymi Iskander-M i 10 pociskami przeciwokrętowymi Cyrkon. Zneutralizowano 108 ze 125 rosyjskich aparatów latających. Odnotowano trafienia 23 pocisków i 10 dronów w 20 miejscach na terytorium kraju; ponadto w 18 lokalizacjach spadły szczątki zniszczonych bezzałogowców” – napisały w komunikacie ukraińskie Siły Powietrzne.

Jak podkreślił portal Ukrainiska Prawda, głównym celem rosyjskiego zmasowanego ostrzału była stolica – Kijów.



Pożary wybuchły w pięciu dzielnicach miasta, było również słychać eksplozje, a nad miastem unosił się dym

W całym mieście wybuchły pożary wskutek serii potężnych eksplozji. Płonęły m.in. akademik, blok mieszkalny i supermarket – powiadomił w aplikacji Telegram mer Kijowa Witalij Kliczko. Uszkodzonych zostało też kilka budynków niemieszkalnych i magazynów, a także obiekty biurowe i samochody – przekazał szef władz stolicy.

Według służb ratunkowych w atakach na stolicę Ukrainy zginęła jedna osoba, a 15 zostało rannych.

Według danych z ukraińskich kanałów monitorujących przebieg konfliktu w czasie rzeczywistym w ciągu około 40 minut rosyjskie wojska wystrzeliły na Kijów około 40 rakiet balistycznych typu Iskander-M i Cyrkon, a także pocisków wykorzystywanych w wyrzutniach S-400. Była to największa liczba rakiet balistycznych użytych prze-

ciwko stolicy w czasie całej wojny na pełną skalę – zauważył portal zn.ua.

Pociski uderzyły w dzielnice dniewprowską, desniańską, sołomianską, szewczenkiwską i swiatoszynską. W wyniku ostrzału uszkodzone zostały centrum handlowe oraz stacja metra Łukjaniwska, która pozostanie nieczynna do odwołania.

Zelenski po atakach

Prezydent Wołodymyr Zelenski napisał w sieciach społecznościowych, że „ochrona przed pociskami balistycznymi jest teraz stałym i najwyższym priorytetem” państwa. „Pociski przechwytywane są potrzebne każdego dnia” – przyznał. Dodał, że jest wdzięczny wszystkim, którzy „traktują zobowiązania poważnie” i dostarczają Ukrainie komponenty obrony powietrznej.

PAP

BUDAPEST

Prezydent Węgier podpisał poprawkę kończącą jego kadencję

oprac. Anna Nagel

Prezydent Węgier Tamas Sulyok poinformował w sobotę, że podpisał 17. poprawkę do konstytucji, przewidującą wcześniejsze zakończenie jego kadencji.

W nagraniu zamieszczonym na Facebooku Sulyok powiedział, że nie dysponuje żadnymi środkami, by zakwestionować poprawkę mimo jej potencjalnej sprzeczności z zasadami konstytucyjnymi, ponieważ prezydent nie może kierować poprawek do ustawy zasadniczej do Trybunału Konstytucyjnego w celu ich merytorycznej oceny.

Oświadczył, że podpisując ustawę, wypełnia swój obowiązek wynikający z konstytucji, po uprzednim starannym rozważeniu dostęp-

nych opcji prawnych i zgodnie z własnym sumieniem.

– Mój podpis stanowi ostateczne przypieczętowanie moich obowiązków jako prezydenta i jest wyrazem mojego bezwzględного szacunku dla urzędu prezydenta w każdych okolicznościach – powiedział Sulyok.

Ustępujący prezydent zaznaczył, że przez całe życie szanował prawo. – Staaliśmy przed kwestią dotyczącą losów narodu, na rozdrożu wykraczającym poza interesy osobiste czy polityczne – przyznał, uzasadniając swoją decyzję.

Jednocześnie ocenił, że poprawka stanowi „poważny i haniebny przykład historycznego nadużycia władzy politycznej, punkt zwrotny dla węgierskiej demokracji konstytucyjnej oraz cios wymierzony w jej fundamentalne wartości: demokrację, podział władz i rządy prawa”. PAP

IRLANDIA

Narkotykowy statek sprzedany za dolara

Kazimierz Sikorski

Frachtowiec MV Matthew służył przemytnikom do nielegalnego transportu do Irlandii aż 2,2 tony kokainy o czarnej wartości 150 milionów dolarów. Teraz został sprzedany za dolara.

Po skazaniu ośmiu członków przestępczej załogi w 2025 roku, statek pozostawał w porcie w Cork, generując ogromne koszty. „Biorąc pod uwagę swoje rozmiary, MV

Matthew stanowi zagrożenie dla środowiska i ekologii, a także ryzyko ekonomiczne dla funkcjonowania portu w Cork, co wymaga ciągłej obsługi załogi i konserwacji” – ogłosił irlandzki rząd. Zarządzanie i utrzymanie MV Matthew od tego czasu kosztowało państwo irlandzkie około 17 mln euro.

Prawie 200-metrowy statek został przejęty przez anonimową firmę żeglugową za symbolicznego dolara. Według doniesień irlandzkich mediów statek zmierza do Warny w Bułgarii.

Przejęcie narkotyków na pokładzie MV Matthew było największą taką operacją w historii Irlandii i jedną z największych w Europie w ostatnich latach.

Narkotyki skonfiskowano podczas operacji z udziałem irlandzkich służb. Komandosi z jednostki Army Ranger Wing desantowali się na pokład jednostki po tym, jak była ona ścigana przez irlandzką marynarkę wojenną. W następstwie operacji ośmiu mężczyzn skazano na łączną karę pozbawienia wolności wynoszącą 121 lat.

AKCJA CHARYTATYWNA

0311549463





KOLEJ

Lato zamienia kolej w pole bitwy. Pociągi pękają w szwach, nerwy też!

Lato do dla kolei prawdziwy tor przeszkód. Tłumy w pociągach, brak miejsc, zepsuta klimatyzacja, zaduch, gigantyczne opóźnienia. Podróżni tracą cierpliwość i miażdżą pociągi w komentarzach. Czy zawsze słusznie?

Agnieszka Domka-Rybka

Takie sceny rozgrywają się latem w całej Polsce, ale zaczniemy od Kujawsko-Pomorskiego.

- Czekałam na pociąg relacji Jabłonowo Pomorskie - Toruń. Opóźnienie przekroczyło trzy godziny. Było gorąco i duszno, a pasażerowie, w tym osoby starsze, zostali pozostawieni sami sobie, nie było nawet dostępu do wody i toalety - nie kryła oburzenia pasażerka, która znalazła się wśród czekających na pociąg na dworcu w Jabłonowie. - Najbardziej bulwersujące jest jednak nie samo opóźnienie, ale całkowity brak informacji i organizacji. Jeden z pociągów PKP Intercity został odwołany po tragicznym zdarzeniu na torach, jednak pasażerowie nie otrzymali rzetelnych komunikatów. Pociąg Polregio miał ponad trzy godziny opóźnienia, a mimo to nie zorganizowano komunikacji zastępczej i nie zapewniono podstawowej opieki dla podróżnych. Tak nie traktuje się klientów, którzy płacą za usługę.

Tak to widzi pasażerka, a jak koleje?

Tragedia na torach uruchamia procedury, podróżni czekają

- Rzeczywiście, ta sytuacja była spowodowana wypadkiem, wtargnięciem osoby pod nadjeżdżający pociąg - wyjaśnia po naszej interwencji zespół prasowy Polregio (regionalny przewoźnik kolejowy). - Przerwa w ruchu została wprowadzona na żądanie służb. Zawsze w takich przypadkach podejmujemy działania, aby zapewnić podróżnym komunikację zastępczą. W niektórych sytuacjach losowych mogą jednak wystąpić problemy z pozyskaniem autobusów. Zewnętrzni przewoźnicy dysponują ograniczoną liczbą pojazdów oraz kierowców. Tak było właśnie w tym przypadku. Skład ruszył w dalszą drogę dopiero po wydaniu zgody przez prokuratora.

Z kolei infrastruktura kolejowa leży w gestii PKP PLK.

Agnieszka Jurewicz z wydziału prasowego spółki odpowiada, że poczekalnia w Jabłonowie Pomorskim jest dostępna dla pasażerów, a przenośna toaleta znajduje się tuż przy budynku dworca: - Nie ma automatu vendingowego, gdzie można byłoby nabyć wodę lub przekąskę, ze względu na brak zainteresowania komercyjnego, żeby go na tym dworcu zamontować.



Tłum naciera na pociągi. Takie sceny w wakacje to, niestety, codzienność. Każdy chce gdzieś dojechać

sowania komercyjnego, żeby go na tym dworcu zamontować.

Trudno oczekiwać od podróżnych spokoju w sytuacji, gdy ich pociąg spóźnia się kilka godzin. Jednak warto podkreślić, jakie obowiązują zasady, gdy dochodzi do samobójstwa na torach lub ktoś ginie przechodząc na „dzikim przejściu”.

Według danych Urzędu Transportu Kolejowego, wypadki z udziałem pieszych poza przejazdami stanowią największą liczbę tragedii - to ponad 150 ofiar rocznie.

Po potrąceniu człowieka, maszynista natychmiast zatrzymuje pociąg, używając sygnału radio-stop (w razie zagrożenia dla innych torów) i włącza procedury alarmowe. On lub dyżurny ruchu powiadamiają pogotowie ratunkowe, policję, straż pożarną oraz odpowiednie organy, takie jak Państwowa Komisja Badania Wypadków Kolejowych. W przypadku odnalezienia poszkodowanego, służby medyczne lub straż pożarna podejmują akcję ratunkową. Miejsce zdarzenia jest zabezpieczane. Dalsze decyzje, w tym o wznowieniu ruchu, podejmowane są po przeprowadzeniu czynności przez prokuratora lub policję. Cała akcja może potrwać nawet kilka godzin.

Nie tak dawno, w zeszłym tygodniu, jeden z podróżnych nie przebiegał w słowach na facebookowej grupie „PKP Intercity. Pociąg do podróży”. Skład, na który czekał na dworcu kolejowym, był opóźniony o prawie dwie godziny.

„Jeszcze nie wystartował ze stacji początkowej, a już ma takie opóźnienie. Nawet nie chcę myśleć, ile to będzie godzin w całej podróży. Wstyd PKP Intercity. Brakuje konkurencji, żeby zacząć szanować pasażerów”.

Jaka była odpowiedź komentujących ten wpis?

„Człowieku, opanuj się. Samobój na trasie. Lepiej jak nie wyjedzie niż ma potem stać w szarym polu. Na dworcu sobie kawę pijesz, a tam jakaś rodzina przeżywa tragedię”.

Inna pasażerka opisuje swoją sytuację: „Napisałam reklamację na 400 minut opóźnionego pociągu, który i tak w dalszej trasie został wstrzymany. Zwróciłam się o zwrot kosztów za bilet. Najpierw była awaria trakcji, potem dwa zdarzenia z udziałem człowieka. Pech, trafiło na ten jeden pociąg. Otrzymałam odmowę, w PKP IC powołali się na zdarzenie losowe i pieniędzy mi nie oddali”.

Dlaczego na kolei występują opóźnienia? Szerzej spojrzę na to pani

Martyna na wspomnianej grupie kolejowej: „To jedna z najczęstszych frustracji pasażerów. Gdy stoimy na peronie i słyszymy komunikat o „kilkunastominutowym opóźnieniu”, łatwo obwinąć przewoźnika. W rzeczywistości system kolejowy to skomplikowana sieć zależności, w której bierze udział wiele podmiotów - nie zawsze za problem odpowiada firma obsługująca pociąg”.

Podaje kilka przykładów. Pociągi to zaawansowane technologicznie maszyny, a infrastruktura kolejowa obejmuje tysiące kilometrów torów, rozjazdów, urządzeń sterowania ruchem i sieci trakcyjnej. Awaria lokomotywy, uszkodzenie drzwi czy problem z systemem sterowania mogą zatrzymać skład. Mróz blokujący rozjazdy, śnieżyce, burze, silny wiatr czy upały powodujące rozszerzanie się szyn - to wszystko wpływa na prędkość jazdy. W trudnych warunkach maszynista musi jechać wolniej, by zachować bezpieczeństwo. Na pogodę nikt nie ma wpływu, dlatego w takich sytuacjach opóźnienia są często nieuniknione.

Trzeba też wspomnieć o modernizacjach linii kolejowych. Pozwalają one w przyszłości skrócić czas przejazdu i zwiększyć komfort podróży.

Jednak w trakcie prac często zamyka się jeden tor lub wprowadza ruch wahadłowy, co ogranicza przepustowość linii. Ponadto na jednej linii mogą kursować pociągi różnych przewoźników - dalekobieżne, regionalne i towarowe, np. PKP Intercity czy Polregio. Jeśli jeden skład się spóźni, kolejne muszą czekać na wolny tor. Ruch kolejowy jest ściśle kontrolowany przez dyspozytorów i centra sterowania, a decyzje o pierwszeństwie przejazdu nie zawsze zależą od przewoźnika.

Co na to inni pasażerowie? „Myślę, że dobrze jest ludziom tłumaczyć. Kolej to taka sieć, że jak coś stanie się w jednym miejscu, konsekwencje odczują też podróżni pociągu znajdującego się kilkadziesiąt kilometrów dalej. Problem w jednym składzie może wygenerować opóźnienia pięciu czy ośmiu kolejnych. Widać dużo pozytywnych zmian na kolei. Z drugiej strony, w dniach najbardziej zimowych wszystkie pociągi dalekobieżne spóźniały się po sto, dwieście, a nawet ponad czterysta minut. Regionalne jeździły całkiem nieźle. Podejrzewam, że dalekobieżne nabierały tego opóźnienia właśnie w tych województwach, gdzie zima uderzyła ze zdwojoną siłą, ale faktycznie trochę frustrujące było patrzeć na tablicę odjazdów”.

Prawa pasażerów pociągów

Nie zmienia to faktu, że jednak lato jest dla kolei sezonem najwyższej próby. Upały dają pociągom niezły wycisk, a pasażerowie nie gryzą się w język. Bo tłumy, brak miejsc, nie działa klimatyzacja, pociągi łapią gigantyczne opóźnienia.

PKP Intercity odpowiada u nas za dalekobieżne przewozy pasażerskie. Michał Wrzosek, rzecznik spółki, przypomina, jakie prawa mają podróżni: - Każdy może złożyć reklamację. Wniosek składa się w jednej z kas biletowych, za pośrednictwem poczty lub przez formularz dostępny na stronie intercity.pl. Reklamacje rozpatrywane są indywidualnie, w terminie do 30 dni. Ze względu na upały pasażerowie, którzy chcą zrezygnować z przejazdu, mogą zwrócić bilet bez potrącania odstępnego. Zabezpieczamy także zapasy wody na większych stacjach i we wszystkich pociągach dalekobieżnych.

I na koniec taka refleksja. Oczywiście, opóźnienia potrafią zirytować, ale najważniejsze, żeby podróż zakończyła się bezpiecznie. Czyż nie? ©

Czas **Z RODZINĄ**

Poniedziałek, 20.07.2026

LUDZIE • STR. 12

Małgorzata Foremniak od dziecka kochała scenę

Polacy pokochali ją za rolę w „Na dobre i na złe”. Dostała za nią trzykrotnie Telekamerę dla najpopularniejszej aktorki



FOT. SYLWIA DĄBROWA

PRZYRODA • STR. 13

*Słoneczny balkon pełen
kwiatów. To łatwiejsze
niż myślisz*

KUCHNIA • STR. 14-15

*Fioletowe skarby lata.
Zdrowie ukryte
w jagodach*

► LUDZIE

Cała Polska zakochała się w niej, gdy zaczęła występować w „Na dobre i na złe”. **Za rolę w serialu dostała trzykrotnie Telekamerę dla najpopularniejszej aktorki.** Wcielała się w postać doktor Stankiewicz-Burskiej przez 13 lat

PORTRET

Poleca **Paweł Gzyl**,
redaktor
Od wielu lat zajmuje się
szeroko rozumianą kulturą, a jego
pasją są wywiady z gwiazdami
filmu, teatru i muzyki



Przez wiele lat łączyła pracę aktorki z wychowaniem trójki dzieci, z których dwoje było adoptowanych. Przeżyła niejedną kryzys i chwile zwątpienia. Ale pokonała te trudy i dziś cieszy się życiem, mieszkając w Warszawie i w Londynie.

Wizyty w aptece

1 Miała skromne dzieciństwo. Dorastała w małej miejscowości Jedlińsk pod Radomiem. Jej tata był nauczycielem, a mama farmaceutką. Małgosia dzieliła jeden pokój z dwójką rodzeństwa. Tata zrobił swoim pociechom regał, na którym każde miało szafkę na swoje rzeczy. Kiedy starsza siostra wyrosła z ubrań, Małgosia przejmowała je po niej, mimo że były mocno zużyte.

Cała trójka dzieci miała wyznaczone zadania i przykładowo pomagała w domowych obowiązkach. Rodzice od najmłodszych lat przyzwyczajali dzieci do pracy. Małgosia regularnie sprzątała, prasowała, pomagała w ogródku oraz gotowała obiady dla całej rodziny. Najbardziej lubiła odwiedzać mamę w aptecce i asystować jej w tworzeniu leków za pomocą moździerzy, wag i menzurek.

Najlepsza guma do żucia

2 Co wakacje dzieciaki jeździły na wieś do dziadków. Małgosia do dziś pamięta poranne wyjścia na pole o świcie, zapach rosy, wspólne sprawdzanie dojrzałości gryki i zabawy w gałęziach ogromnej gruszy. Babcia była pszczelarką i zajmowała się ulami. Wspólnie z wnuczką okadzała je dymem, a potem wręczała jej w nagrodę plaster miodu. „To była najlepsza guma do żucia” – śmieje się dziś aktorka.

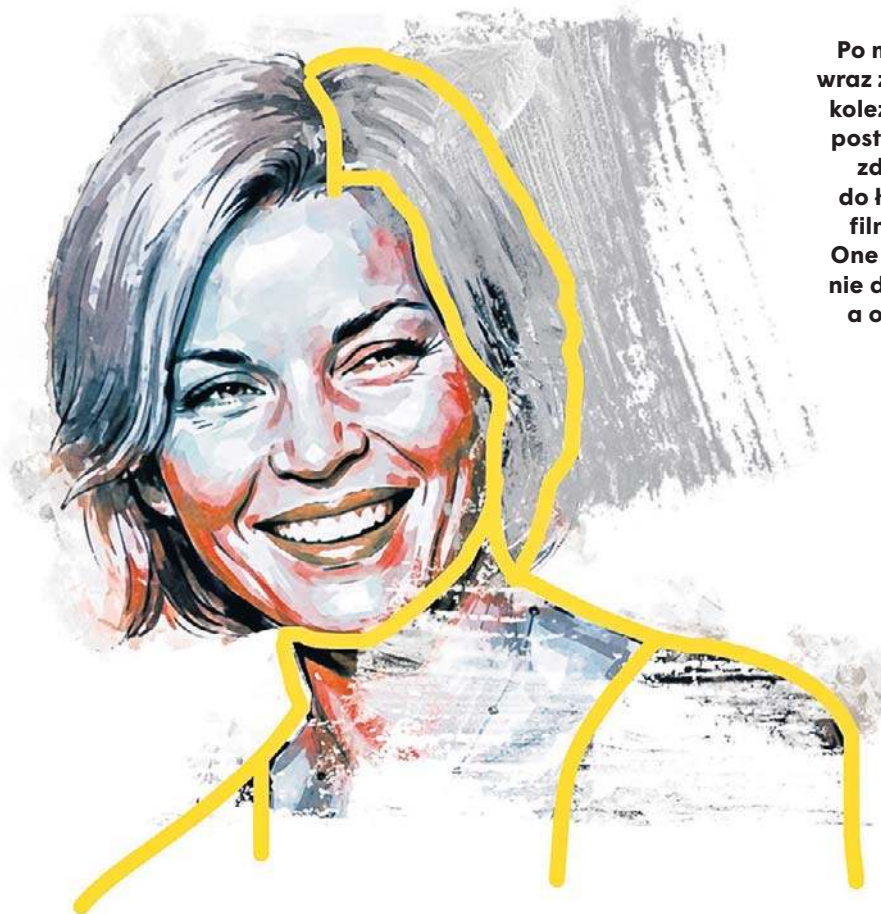
Małgosia miała w dzieciństwie kłopoty z cerą, co sprawiało, że w szkole trzymała się na uboczu. Kompleksy nie miały jednak wpływu na jej naukę, gdyż od pierwszej klasy przynosiła do domu same najlepsze stopnie. Pierwszy raz w życiu była w kawiarni, gdy miała osiemnaście lat. W Jedlińsku jej nie było, więc dostała od taty kieszonkowe i pojechała z koleżanką do Radomia.

Upadek z konia

3 Sposobem na przełamanie nieśmiałości były dla Małgosi występy na szkolnych akademiach i w konkursach recytatorskich. Nauka wierszy na pamięć przychodziła jej bez trudu i czuła, jak serce mocniej bije, gdy wychodziła deklamować poezję. Dlatego po maturze wraz z dwiema koleżankami postanowiła zdawać do łódzkiej filmówki. One obie się nie dostały – a ona tak.

Po pierwszym roku wydarzył się dramatyczny wypadek: spadła z konia i doznała poważnego uszkodzenia kręgosłupa. Jej aktorska kariera stanęła niespodziewanie pod znakiem zapytania. Dziewczyna musiała spędzić

MAŁGORZATA FOREMNIAK



Po maturze
wraz z dwiema
koleżankami
postanowiła
zdawać
do łódzkiej
filmówki.
One obie się
nie dostały –
a ona tak



Pierwszy sukces za sprawą serialu „Bank nie z tej ziemi” przyszedł, gdy miała zaledwie 26 lat. Rodzice pękali z dumy, gdy jej nazwisko znalazło się na trzecim miejscu w plebiscyie na najpopularniejszych aktorów, tuż za Fronczewskim i Kondratem

wiele tygodni w gipsowym gorsecie, aby znów móc stanąć na nogi. Ale udało się: kluczowy egzamin semestralny zdała tuż po jego zdjęciu.

Trzy razy Telekamera

4 Kiedy wyzdrowiała, miała w sobie tyle energii, że poszła jak burza. Pierwszy sukces za sprawą serialu „Bank nie z tej ziemi” przyszedł, gdy miała zaledwie 26 lat. Rodzice pękali z dumy, gdy jej nazwisko znalazło się na trzecim miejscu w plebiscyie na najpopularniejszych aktorów, tuż za Fronczewskim i Kondratem. „Co wtedy czułam? Cieszyłam się ostrożnie” – zdradza w „Twoim Stylu”.

Cała Polska zakochała się w niej dopiero, gdy zaczęła występować w „Na dobre i na złe”. Za rolę w tym serialu dostała trzykrotnie Telekamerę dla najpopularniejszej aktorki. Wcielała się w postać doktor Stankiewicz-Burskiej przez 13 lat, aż wreszcie uznała, że trzeba pokazać się w czymś ambitniejszym. Okazją ku temu stał się kinowy film „Sonata”, który przyniósł jej uznanie mediów.

Związek na dwa domy

5 Tak bardzo chciała mieć rodzinę, że wyszła za męża i urodziła córkę, mając zaledwie 22 lata. Małżeństwo z aktorem Tomaszem Jędruszczakiem okazało się jednak pomyłką. Dlatego spakowała córkę i opuściła Radom, by przenieść się do Warszawy. Tam poznała Waldemara Dzikiego. Ceniony reżyser zostawił dla niej żonę i dziecko – i przeprowadził się do nowej wybranki.

Gdy córka Małgorzaty miała dwanaście lat, niemal uległa zaccadzeniu. Trafiła do szpitala i tam zaprzyjaźniła się z dwójką sierot – Mileną i Patrykiem. Aktorka i reżyser postanowili je zaadoptować i stworzyć im rodzinę zastępczą. Przy ich trybie życia było to wielkim wyzwaniem. Dzikemu nie podobał i rozstał się z Małgorzatą. Długo była potem sama, aż wreszcie związała się z producentem Pawłem Jodłowskim, który pracuje i mieszka w Londynie. W efekcie aktorka mieszka dziś na dwa domy.

► PRZYRODA

Marzysz o balkonie pełnym kwiatów, ale brakuje ci czasu albo dopiero zaczynasz przygodę z roślinami? Dobra wiadomość jest taka, że **efektowną, kolorową aranżację można stworzyć bez ogrodniczego doświadczenia**

PAMIĘTAJCIE O OGRODACH

Poleca **Małgorzata Mrowiec**,
redaktorka
Pisze o architekturze,
zabytkach, interesuje się estetyką
miasta, w tym kwestią
zieleni i roślin



Słoneczny balkon pełen kwiatów. To łatwiejsze, niż myślisz. Zobacz rośliny, które wybaczą błędy

P

Pięknie ukwiecony balkon nie musi oznaczać godzin spędzonych na podlewaniu, przycinaniu i ratowaniu roślin przed każdym kaprysem pogody. Wiele popularnych gatunków dobrze znosi upały, krótkotrwałe przesuszenie i drobne błędy początkujących. To właśnie one najlepiej sprawdzą się u osób, które dopiero odkrywają balkonowe ogrodnictwo albo po prostu nie mają czasu na intensywną pielęgnację.

Zobacz, jakie kwiaty posadzić na słonecznym balkonie.

Sprawdź warunki na balkonie

Najważniejszym czynnikiem przy wyborze roślin jest nasłonecznienie. Balkon skierowany na południe lub zachód przez większą część dnia znajduje się w pełnym słońcu. Nie wszystkie gatunki to lubią, dlatego warto wybierać te, które dobrze znoszą wysokie temperatury i intensywne promienie słoneczne.

Równie ważne jest podłoże. Lepiej zainwestować w dobrej jakości ziemię do roślin balkonowych niż sięgać po najtańsze mieszanki. Odpowiednie podłoże dłużej utrzymuje wilgoć i dostarcza składników odżywczych, dzięki czemu rośliny szybciej się przyjmują i obficie kwitną.

Pamiętajmy też o doniczkach. Powinny mieć otwory odpływowe, które pozwolą odprowadzić nadmiar wody. Przyda się również podstawka, dzięki której woda nie będzie ściekała na balkony sąsiadów. Doniczki można ustawić na podłodze, parapiecie lub zawiesić na balustradzie, ale zawsze trzeba zadbać o ich stabilne mocowanie.

Jak sadzić kwiaty?

Sadzenie roślin nie jest skomplikowane, nawet jeśli robimy to po raz pierwszy.

Przede wszystkim należy ostrożnie wyjąć sadzonki z doniczek produkcyjnych. Jeśli korzenie przerosły przez otwory w dnie pojemnika, wystające fragmenty możesz delikatnie odciąć. Nie sadź roślin w jednej linii. Lepszy efekt daje rozmieszczenie ich naprzemiennie, podobnie jak pola na szachownicy. Dzięki temu, kiedy się rozrosną, kompozycja będzie wyglądała gęściej i bardziej naturalnie. Nie wsypuj ziemi aż do górnej krawędzi doniczki. Pozostawienie kilku centymetrów wolnej przestrzeni ułatwi podlewanie. Trzeba również pamiętać, że rośliny z czasem zwiększą swoje rozmiary, dlatego nie sadź ich zbyt ciasno.

Rośliny na słoneczny balkon dla początkujących i zapracowanych

• **Aksamitki**

To jedne z najbardziej niezawodnych roślin balkonowych. Kwitną długo, są odporne na wysokie temperatury i dostępne w wielu odcieniach żółci, pomarańczy oraz czerwieni. Dobrze radzą sobie nawet wtedy, gdy zapomnimy o podlewaniu.

• **Begonia stale kwitnąca**

Kwitnie praktycznie przez cały sezon – od wiosny aż do jesiennych chłodów. Można wybierać spośród odmian o białych, różowych lub czerwonych kwiatach. Dodatkową ozdobą bywają ciemne, bordowe liście (są też rośliny o tradycyjnie zielonych liściach).

• **Kocanki włochate**

Nie zachwycają kwiatami, ale ich srebrzystozielone pędy i drobne liście są doskonałym uzupełnieniem balkonowych kompozycji. Tworzą dekoracyjne kaskady i dobrze komponują się z roślinami kwitnącymi.

• **Lantana**

Lantana to efektowna roślina balkonowa, która przez całe lato zachwyca kolorowymi kwiatami. Ciekawostką jest to, że zmieniają barwę w trakcie kwitnienia. Najlepiej rośnie w słonecznym i osłoniętym miejscu.

• **Lawenda**

Jej zapach kojarzy się z wakacjami na południu Europy, a sama roślina uwielbia słońce. Na balkonach bardzo dobrze sprawdza się lawenda francuska, która długo kwitnie i tworzy efektowne kwiatostany. Przy okazji przyciąga pszczoły i motyle.

• **Nasturcja**

To propozycja dla tych, którzy lubią rośliny łatwe i efektowne. Wystarczy wysiać nasiona do doniczki, a szybko pojawią się dekoracyjne liście i jaskrawe kwiaty. Nasturcja może wspinać się po podporach lub zwisać z pojemników. Co ciekawe, jej kwiaty i liście są jadalne.

• **Pelargonie**

To nie bez powodu najpopularniejsze kwiaty balkonowe w Polsce. Są odporne, długo kwitną i dobrze znoszą upały. Dla początkujących najlepszym wyborem będą pelargonie rabatowe, które tworzą zwarte, kolorowe kępy.

• **Portulaka wielkokwiatowa**

Prawdziwy specjalista od trudnych warunków. Doskonale radzi sobie w pełnym słońcu i nie obraża się za chwilowy brak wody. Tworzy kolorowe dywany kwiatów i świetnie sprawdza się na mocno nagrzanym balkonie.

• **Szałwia omszona**

Tworzy efektowne, pionowe kwiatostany w odcieniach fioleto, różu lub bieli. Uwielbia słońce i dobrze radzi sobie podczas suszy. Regularne usuwanie przekwitłych kwiatów sprawia, że długo zachowuje atrakcyjny wygląd.

• **Starzec popielny**

Choć nie zachwyca kwiatami, jego srebrzyste, filcowe liście są wyjątkowo dekoracyjne.

Doskonale kontrastują z intensywnymi kolorami innych roślin i nadają kompozycjom elegancki charakter.

• **Wilczomlec Diamond Frost**

Drobne białe kwiaty wyglądają, jakby tworzyły lekką, białą chmurkę. To roślina, która świetnie wypełnia przestrzeń między bardziej okazałymi gatunkami. Jest odporna na słońce i kwitnie przez wiele miesięcy.

Rośliny dla zapracowanych istnieją naprawdę

Wiele osób rezygnuje z kwiatów, zakładając, że wymagają codziennej opieki. Tymczasem odpowiednio dobrane gatunki potrafią poradzić sobie nawet wtedy, gdy właściciel wraca do domu dopiero wieczorem albo wyjeżdża na weekend.

Największe znaczenie ma wybór roślin dopasowanych do warunków oraz zapewnienie im dobrego startu – odpowiedniej ziemi, właściwej doniczki i możliwie regularnego podlewania, warto też stosować nawozy do kwiatów balkonowych (większość dodaje się do wody, którą podlewamy kwiaty, więc nawożenie nie zajmuje dodatkowego czasu). Potem pozostaje już głównie cieszyć się widokiem kolorowego balkonu, który może wyglądać efektownie przez całe lato aż do pierwszych jesiennych przymrozków.



Begonie kwitną praktycznie przez cały sezon. Są odporne na wysokie temperatury

FOT. KATARZYNA LASZCZAK

► KUCHNIA

Maria Karyś z kieleckiej cukierni „Świat Słodczy”: Owoce muszą być świeże i soczyste, o słodko-kwaskowym smaku. **Nie można ich żałować**

NA TALERZU

Poleca **Paula Goszczyńska**,
redaktorka
Zajmuje się najczęściej
sprawami zdrowia, jednak
w niemal każdej historii
znajduje coś ciekawego



Fioletowe skarby lata. Jagodzianki, desery i zdrowie ukryte w jagodach



Maria Karyś z kieleckiej cukierni „Świat Słodczy” prezentuje świeżo wypieczone jagodzianki z dużą ilością owoców i maślanej kruszonki

● **Królową jagodowego sezonu pozostaje oczywiście jagodzianka**

● **Jagody warto jeść nie tylko dla smaku. Ich intensywny kolor pochodzi od antocyjanów, czyli naturalnych związków roślinnych o działaniu antyoksydacyjnym.**

Jagody, nazywane także borówkami czarnymi lub czernicami, od wieków zbierano w lasach Europy. W polskich domach przygotowywano z nich soki, konfitury, kompoty, pierogi, zupy owocowe i ciasta. Suszone owoce wykorzystywano również w tradycyjnym ziołarstwie, zwłaszcza przy dolegliwościach układu pokarmowego. Dziś jagody nadal są symbolem lata, a jednym z najpopularniejszych sposobów ich wykorzystania jest jagodzianka.

FOT. DAWID ŁUKASIK

Sezon na jagody to jeden z najbardziej wyczekiwanych momentów lata. W polskich lasach pojawiają się wtedy drobne, granatowe owoce, które od pokoleń kojarzą się z wakacyjnymi wyprawami, domowymi przetworami i słodkimi wypiekami. Królową jagodowego sezonu pozostaje oczywiście jagodzianka. O tym, jak powinna smakować idealna bułka z jagodami, porozmawialiśmy z Marią Karyś z cukierni „Świat Słodczy” w Kielcach.

Jagody, nazywane także borówkami czarnymi lub czernicami, od wieków zbierano w lasach Europy. W polskich domach przygotowywano z nich soki, konfitury, kompoty, pierogi, zupy owocowe i ciasta. Suszone owoce wykorzystywano również w tradycyjnym ziołarstwie, zwłaszcza

przy dolegliwościach układu pokarmowego.

Dziś jagody nadal są symbolem lata, a jednym z najpopularniejszych sposobów ich wykorzystania jest jagodzianka. Przepis wydaje się prosty: miękkie ciasto drożdżowe, owoce i kruszonka lub lukier. W praktyce przygotowanie dobrej bułki wymaga jednak doświadczenia. Ciasto powinno być puszyste, sprężyste i delikatnie wilgotne, a nadzienia nie może być zbyt mało.

O sekret dobrego wypieku zapytaliśmy w cukierni „Świat Słodczy”. To znane miejsce na kieleckiej mapie słodkości, działające od ponad 35 lat. Rodzinną firmę prowadzi Iwona Wójcik wraz z mamą, Katarzyną Sajecką. Wielu Kielczan pamięta cukiernię jeszcze z czasów, kiedy pod szyldem

„Sołtyki” działała na Rynku. Od 2010 roku mieści się w kamienicy przy ulicy Paderewskiego 34.

– Bardzo ważne jest, by wykorzystywać dobrej jakości składniki. Masło, mąka, drożdże i jajka to podstawa. Ciasto jest podwójnie tablerowane, by było jak najbardziej delikatne i puszyste – mówi Maria Karyś z cukierni „Świat Słodczy”.

Najważniejszym elementem jagodzianki są jednak owoce. Dobra bułka powinna być nimi wręcz wypełniona, a nie tylko delikatnie posmarowana jagodowym nadzieniem.

– Owoce muszą być świeże i soczyste, o słodko-kwaskowym smaku. Nie można ich żałować, więc gotowe ciasto dzielimy na porcje i wypełniamy bogato świeżymi jagodami z cukrem. Bu-

łeczki formujemy w charakterystyczny kształt i zawijamy, aby masa jagodowa nie wypłynęła podczas pieczenia. Są gotowe, gdy mają złocisty kolor – wyjaśnia Maria Karyś.

Charakterystycznym elementem jagodzianek ze „Świata Słodczy” jest także duża ilość kruszonki.

– Zawiera ona prawdziwe masło, cukier, cukier waniliowy i mąkę. Dzięki temu jest delikatna i niezwykle maślana w smaku. Co ważne, jagodzianki wypiekane są na bieżąco, by klienci mogli otrzymać je jeszcze ciepłe. Wtedy smakują najlepiej – podkreśla nasza rozmówczyni.

Jagody warto jeść nie tylko dla smaku. Ich intensywny kolor pochodzi od antocyjanów, czyli naturalnych związków roślinnych

o działaniu antyoksydacyjnym. Pomagają one chronić komórki przed stresem oksydacyjnym i działaniem wolnych rodników.

Owoce zawierają również witaminę C, błonnik oraz związki wspierające prawidłową pracę układu pokarmowego. Błonnik poprawia trawienie, sprzyja uczuciu sytości i pomaga utrzymać właściwy poziom cholesterolu. Jagodom przypisuje się także właściwości przeciwzapalne i wspierające układ krążenia.

Oczywiście dodatek owoców nie sprawia, że jagodzianka staje się produktem dietetycznym. Nadal zawiera mąkę, masło i cukier. Może być jednak smacznym, sezonowym deserem, szczególnie gdy jest przygotowana z dobrych składników i dużej ilości świeżych jagód.

Prawdziwa jagodzianka jest czymś więcej niż zwykłą drożdżówką. To smak wakacji, rodzinnych wyjazdów i leśnych wypraw. Sezon nie trwa długo, dlatego warto korzystać z niego, zanim świeże jagody znikną z lasów, bazarów i cukierniczych lad.

Anna Gwóźdź

► KUCHNIA

● Jagodzianki z kruszonką jak w „Świecie Słodczy” ● Domowe lody jagodowe ● Ciasto ucierane z borówkami, które zawsze się udaje ● Zawijane bułeczki z jagodami ● Orkiszowe pierogi z jagodami ● Kopytka jagodowe



FOT. DAWID LUKASIK

Jagodzianki z kruszonką

● **Składniki:** 500 g mąki pszennej, 250 ml ciepłego mleka, 80 g cukru, 25 g świeżych drożdży lub 7 g suchych drożdży, 1 jajko, 1 żółtko, 80 g roztopionego masła, szczypta soli, 300 g jagód, 2-3 łyżki cukru, 1 łyżka mąki ziemniaczanej, 80 g mąki do kruszonki, 50 g cukru do kruszonki, 50 g zimnego masła, 1 jajko do posmarowania bułek. Świeże drożdże rozpuść w ciepłym mleku z łyżką cukru i dwiema łyżkami mąki (na około 10 minut, aż zaczyn zacznie pracować). Do miski wysyp pozostałą mąkę, cukier i sól, dodaj jajko, żółtko, roztopione masło oraz zaczyn. Wyrabiaj ciasto, aż stanie się gładkie, elastyczne i zacznie odchodzić od dłoni. Przykryj miskę ściereczką i odstaw ciasto w ciepłe miejsce na około 1-1,5 godziny. Jagody wymieszaj z cukrem i mąką ziemniaczaną. Kruszonkę przygotuj, rozcierając palcami mąkę, cukier i zimne masło, aż powstaną niewielkie grudki. Gotową kruszonkę włóż do lodówki. Ciasto podziel na 12-15 równych części. Każdą rozplaszcz, na środku ułóż nadzienie i uformuj bułkę. Jagodzianki ułóż na blasze wyłożonej papierem do pieczenia. Przykryj i pozostaw na około 30 minut do wyrośnięcia. Posmaruj bułki roztrzepanym jajkiem i obficie posyp schłodzoną kruszonką. Piecz w piekarniku w 180 stopniach C (góra-dół) około 18-20 minut.



FOT. KATARZYNA PUCZYŃSKA/POLSKA PRESS

Domowe lody jagodowe

● **Składniki:** 500 ml śmietanki 36 proc., 250 ml słodzonego mleka skondensowanego, 10 łyżek świeżych lub mrożonych jagód, 1 łyżeczka cukru. Jagody umyj i przełóż do garnka. Dodaj cukier i gotuj przez minutę. Owoce lekko rozgnieć łyżką lub zmiksuj blenderem. Przełóż jagody razem z powstałym sokiem do miseczki i odstaw do całkowitego wystudzenia. Dobrze schłodzoną śmietankę wlej do miski, dodaj słodzone mleko skondensowane i miksuj przez około 3 minuty, aż masa stanie się puszysta. Dodaj wystudzone jagody z sokiem i delikatnie wymieszaj łyżką. Gotową masę przelej do zamykanego pojemnika i włóż do zamrażalnika. Po około 2 godzinach dokładnie przemieszaj lody widelcem, aby rozbić kryształki lodu. Ponownie wstaw je do zamrażalnika na około 4 godziny. Przed podaniem wyjmij lody na kilka minut, aby lekko zmiękły.



FOT. KATARZYNA PUCZYŃSKA/POLSKA PRESS

Ciasto ucierane z borówkami, które zawsze się udaje

● **Składniki:** 5 jajek, 250 g masła, 1,5 szklanki mąki pszennej, 0,5 szklanki mąki ziemniaczanej, 1 szklanka cukru, 2 łyżeczki proszku do pieczenia, 1 łyżeczka esencji waniliowej, 1 szklanka borówek amerykańskich lub jagód, cukier puder do dekoracji. Masło rozpuść i odstaw do lekkiego przestudzenia. Jajka utrzyj z cukrem na jasną, puszystą masę. Dodaj esencję waniliową, a następnie, cały czas mieszając, powoli wlewaj rozpuszczone masło. W osobnej misce połącz mąkę pszenną, mąkę ziemniaczaną i proszek do pieczenia. Suche składniki stopniowo wsypuj do masy jajecznej i delikatnie wymieszaj, aż ciasto będzie gładkie. Przelej je do tortownicy wyłożonej papierem do pieczenia. Na wierzchu ułóż umyte i dokładnie osuszone borówki lub jagody. Piecz w temperaturze 180 stopni Celsjusza przez około 40 minut. Pod koniec pieczenia sprawdź patyczkiem, czy ciasto jest gotowe. Jeśli po wyjęciu patyczek jest suchy, można wyjąć ciasto z piekarnika. Jeśli pozostało na nim surowe ciasto, piecz jeszcze około 5-10 minut. Po wystudzeniu oprósz ciasto cukrem pudrem.



FOT. KATARZYNA PUCZYŃSKA/POLSKA PRESS

Zawijane bułeczki z jagodami

● **Składniki:** 500 g mąki pszennej oraz 1 łyżka do zaczynu, 50 g świeżych drożdży, 5 żółtek, 90 g masła, 90 g cukru oraz 1 łyżeczka do zaczynu, około 220 ml mleka oraz 2 łyżki do zaczynu, 16 g cukru waniliowego lub 1 łyżeczka esencji waniliowej, szczypta soli, 1 szklanka świeżych lub mrożonych jagód, 3 łyżki cukru pudru, lukier cytrynowy do dekoracji. Drożdże pokrusz do miseczki, dodaj łyżeczkę cukru i dwie łyżki ciepłego mleka. Wymieszaj, posyp łyżką mąki, przykryj i odstaw na 10 minut. Masło rozpuść i pozostaw do lekkiego przestudzenia. Do dużej miski przesiej mąkę, dodaj cukier, żółtka, wanilię, szczyptę soli, zaczyn, mleko i roztopione masło. Wyrabiaj ciasto ręcznie lub mikserem, aż stanie się gładkie i elastyczne. Przykryj miskę ściereczką i odstaw ciasto na 30 minut, aby podwoiło objętość. Wyrośnięte ciasto rozwałkuj na duży prostokąt. Posyp całą powierzchnię cukrem pudrem i równomiernie rozłóż jagody. Zwiń ciasto w ciasną roladę, a następnie pokrój ją na kawałki o grubości około 1,5 cm. Bułeczki ułóż na blasze wyłożonej papierem do pieczenia i odstaw na około 10 minut. Piecz w piekarniku nagrzanym do 180 stopni Celsjusza przez około 20 minut. Po wystudzeniu udekoruj bułeczki lukrem cytrynowym.



FOT. TOMASZ REPETA/POLSKA PRESS

Orkiszowe pierogi z jagodami

● **Składniki:** 250 g mąki orkiszowej, 125 ml ciepłej wody, szczypta soli, 1 łyżeczka oliwy, 200 g jagód, wegański jogurt kokosowy bez cukru, świeża mięta. Mąkę orkiszową przesiej do dużej miski, dodaj sól oraz oliwę. Stopniowo wlewaj ciepłą wodę i wyrabiaj ciasto, aż stanie się gładkie i elastyczne. Uformuj kulę, przykryj ją i odstaw na 15-30 minut. W tym czasie jagody dokładnie opłucz i osusz. Ciasto rozwałkuj cienko na blacie lekko podsypanym mąką. Za pomocą szklanki wytnij z niego kółka. Na środku każdego kawałka ułóż porcję jagód, pozostawiając wolne brzegi. Złóż ciasto na pół i dokładnie zlep pierogi. W razie potrzeby delikatnie zwilż wewnętrzne brzegi wodą, aby lepiej się połączyły. Gotowe pierogi wrzucaj partiami do osolonego wrzątku. Gotuj przez kilka minut (maksymalnie około 5), aż wypłyną na powierzchnię i ciasto będzie miękkie. Podawaj z kłosem wegańskiego jogurtu kokosowego i świeżymi listkami mięty.



FOT. MATERIAŁY PRASOWE WYD. MARGINESY

Kopytka jagodowe

● **Składniki:** 100 g borówek czarnych lub jagód leśnych, 1 kg mączystych ziemniaków, 120 g mąki ziemniaczanej, sól, opcjonalnie roślinna śmietanka, cukier lub cukier waniliowy oraz świeża mięta do podania. Jagody dokładnie umyj, odsącz i przełóż do wysokiego naczynia. Zmiksuj je blenderem na gładką masę lub dokładnie rozgnieć widelcem. Ziemniaki obierz, ugotuj w osolonej wodzie i jeszcze gorące przeciśnij przez praskę. Dodaj zmiksowane jagody i dokładnie wymieszaj, aż masa uzyska jednolity kolor. Odstaw ją do wystudzenia. Następnie dodaj mąkę ziemniaczaną i szybko wyrób jednolite ciasto. Odrrywaj niewielkie kawałki masy i formuj z nich waleczki o grubości kciuka. Lekko spłaszcz je nożem, a następnie pokrój na proste lub ukośne kluski. W dużym garnku zagotuj osoloną wodę. Kopytka wrzucaj partiami i gotuj na średnim ogniu przez około 30 sekund od momentu wypłynięcia na powierzchnię. Gotowe kluski wyjmij łyżką cedzakową. Podawaj z roślinną śmietanką, cukrem lub cukrem waniliowym i kilkoma listkami świeżej mięty.

PROGRAMOWO



G. 9:15

Ranczo

TVP 1

Trwają prace nad nowym, 11. sezonem serialu „Ranczo”. Nim jednak odcinki zadebiutują na antenie TVP, warto przypomnieć sobie perypetie mieszkańców Wilkowyj. W poniedziałkowym odcinku zobaczymy, jak Kusy kończy wspólne dzieło wizualno-artystyczne z Moniką. Gdy kłopotliwa dla wszystkich jej wizyta w dworku zdaje się zmierzać ku końcowi, jak grom z jasnego nieba uderza wiadomość, że zwolniło się miejsce w renomowanej galerii i Kusy może pokazać swoje obrazy. Oznacza to natychmiastowy wyjazd do Warszawy. Sporo wydarzy się też u Violetki. Zwróci się do Solejukowej, Hadziukowej i Więclawskiej o pomoc w prowadzeniu knajpy „U Japycza”. To okaże się strzałem w kolano... Czerepach natomiast znajdzie nowe pole propagandy politycznej w celu pozyskania szerszego grona wyborców. Czy jego plan okaże się znów genialny?



G. 14:00

Splątane losy

TVP 1

Şengul dowiaduje się, że nieprzytomna Zubeyde jest matką Yasemin. Otoczenie wciąż łączy Buraka z Meltem, choć chłopak awyraża swój sprzeciw. Munevver nie chce osobiście zgłosić się do szpitala na test DNA, nie chcąc się ujawniać. Mine tęskni za siostrą i mamą. Dziewczynka przypadkowo niszczy cenny drobiazg, który okazuje się prezentem, jaki przed laty pani Munevver dostała od córki. Kłopot w tym, że dla niej jest wart więcej niż złoto.



G. 20:15

Na Wspólnej

TVP 1

Synek Igora i Ani spada z łóżka, więc rodzice wiozą płaczące dziecko do szpitala. Rentgen nie pokazuje złamań, ale lekarz podejrzewa wstrząśnienie mózgu... Tymczasem Julka odwiedza babcię i przeprosza za swoje paskudne zachowanie. Kiedy Ewa ustala coś z Maćkiem, Julka kradnie jej z portfela 200 złotych, za które kupuje narkotyki. Kiedy dowiaduje się, że tata i Anka zostają na noc w szpitalu, zadowolona odurza się... Monika martwi się o Fionę – dziewczyna przeżywa to, że jej matka zeznaje na policji w sprawie hejtu w sieci. Kowalskiej grożą zarzuty o uporczywe nękanie oraz defraudację pieniędzy ze zbiórki charytatywnych. Kobieta kluczy, tłumacząc się chorobą dwubiegunową... Nalepa zaskakuje Kalskiego – Weronika zaprasza go z żoną na kolację. Roztocka bardzo chce zmienić zdanie o koledze ukochanego.

G. 20:30

07 ZGŁOŚ SIĘ

TVP 1

Kultowy już dziś serial o przygodach porucznika Sławomira Borewicza i jego kolegów z wydziału kryminalnego MO znów w emisji! Każdy odcinek stanowi odrębną historię. W całość łączy je postać głównego bohatera, porucznika Borewicza, i jego kolegów z Komendy Stołecznej. W pierwszym odcinku zorganizowana grupa przestępców prowadzi na wielką skalę nielegalny import atrakcyjnych towarów, skup dewiz, przemyt złota i dzieł sztuki. Bandyci przyjmują do swojej szajki kierowcę, który siedział w więzieniu razem z jednym z nich. Nowy członek bandy jest jednak w rzeczywistości oficerem MO o nazwisku Borewicz. Major czeka z aresztowaniem przestępców, aż Borewicz rozpracuje całą szajkę. Dzięki planowi majora udaje się zlikwidować całą bandę, razem z jej szefem.

Odcinki „07 zgłoś się” powstawały przez 10 lat, w latach 1976 do 1987 r.. Ukazywały – przy okazji prezentowania kolejnych zagadek kryminalnych – zmieniającą się rzeczywistość naszego kraju.



G. 16:00

Dziedzictwo

TVP 1

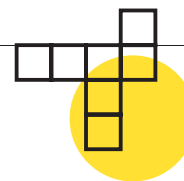
Poyraz wyjaśnia Nanie, że spotkanie z Ecem miało na celu definitywne zakończenie ich relacji. Sinan staje w obronie Aynur po tym, jak upokarza ją jego matka. Kara i Ibrahim godzą się, a Nana proponuje Poyrazowi ustalenie daty rozwodu, nie zdając sobie sprawy, jak bliski stał się jej mąż.

G. 17:20

Panna młoda

TVP 2

Hancer dostaje kolejne zlecenie. Okazuje się, że będzie sprzątać w rezydencji, gdzie wdaje się w kłótnię z Beyzą, która celowo zamówiła usługę, by upokorzyć rywalkę. Mistrz Ertugrul udziela Cihanowi gorzkiej lekcji, a Hancer rozprawia się z nagabującym ją brygadzystą. Melih prosi o rękę Sinem. Jej ojciec stawia pewien warunek.



HOROSKOP

imię Disneya		stołówka na statku		kryty fotel dla władcy		szczęście, powodzenie		zbiór map		litera greckiego alfabetu		model Poloneza		obszar zamieszkały przez człowieka		i duren, i palant	
odwołuje się od wyroku		działka						glina ogniotrwała								np. Chinka	
								morska tasiemnica									
						Neeson, aktor						carski dekret					
album z seriami						część końskiego rzędu		podanie, legenda					twórca bajki greckiej			ogół duchowieństwa	
bita droga, gościniec								piłkarski błąd									
	żagiel na sztagu			smar okrętowy		nad progiem grani						średni rozmiar odzieży					
amulet, talizman												Piotr, polski aktor					
brat Bolka							szary metal										
						basen portowy				część liścia							
dawny duży statek żaglowy								Ikara dla Dedala					bucha z kotła				

ROZWIĄZANIE: PENTAGON.

G	N	I	A	Z	D	K	O			G	A	R	B	U	S	E	
I		L		D			H	E	N	R		A		T			
M			I		R	O	G	I			O	L	E	J			
B	R	A	M	A		L	O	P	A	T	A		O	C	E	A	
U	D		D			O		E			B			O	F	A	
S	Z	A	F	A		S	Z	T	A	B	A		R	B		F	A
	E		L		M			L		O		S		A		I	
A	G	N	I	E	S		Z	K	A	C	H	Y		L	I	N	S
	A		R										U		K		
K	R	A	T	K	A	Z							B	L	I	X	E
O	N		N	A										O		Y	
R	E	N	O	A										S	L	I	M
P		A		A											I		E
U	R	S	U	S												T	I
S		Z		Z	A	M	R	A	Ž	A	R	K	A		A		

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Ktoś będzie krytycznie oceniał zgłaszane przez Ciebie propozycje. Nie daj się spro-
wokować.

DROBNE

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

NA pomocnika z mieszkaniem 509 986 080

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

CYKLINOWANIE bezpyłowe, 504-745-006

INSTALACYJNE

HYDRAULIK -solidnie, tel. 668-18-36-66

MONTAŻOWE

OKNA, drzwi -producent. Fachowy montaż, najtaniej -sprawdź, tel. 85/652-57-86, 514-505-507

REKLAMA 0011556140

Dyrektor Zespołu Szkół Handlowo-Ekonomicznych im. Mikołaja Kopernika w Białymstoku, ul. Bema 105
podaje do publicznej wiadomości, iż w siedzibie Urzędu Miejskiego w Białymstoku przy ul. Stonimskiej 1, został wywieszony na tablicy ogłoszeń w dniach od 17.07.2026 r. - 17.08.2026 r.
Wykaz Nr 1/2026 nieruchomości stanowiącej własność Gminy Białystok, pozostającej w trwałym zarządzie ZSHE, przeznaczonej do najmu w trybie przetargu pisemnego.
Informacje na stronie BIP szkoły.

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

PORZĄDKOWE

PRANIE tapicerki i dywanów. Czyszczenie u klienta. Tel. 518-786-343

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy, turnus 7dniowy od 1050zł. Ful opcja, cisza, spokój, natura, miodowyraj.pl 501642492.

PROMOCJA - pobyt - 95 zł ze śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok. z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

KRAJ - MORZE

ŁEBA - tanie pokoje z łaz. 603-471-715.

Różne

ANTYKWARIAT naukowy. Skup księgozbiorów. 506-105-002

STARE książki skup, 881-934-948

AUTOREKLAMA


strona podróży

Piąta strona świata

stronapodrozy.pl

REKLAMA

0011556563

Burmistrz Dąbrowy Białostockiej
16-200 Dąbrowa Białostocka
ul. Solidarności 1

OGŁOSZENIE
o rozpoczęciu konsultacji społecznych w sprawie planu ogólnego miasta i gminy Dąbrowa Białostocka

Na podstawie art. 8g, 8h, 8i, 8j, oraz art. 13i ust. 3 pkt 7, 8 i 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2026 r., poz. 538) i art. 39 ust. 1 pkt 2-5 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2026 r. poz. 670 z późn. zm.) oraz uchwały Rady Miejskiej w Dąbrowie Białostockiej IV/36/2024 z dnia 30.07.2024 r. o przystąpieniu do sporządzania planu ogólnego miasta i gminy Dąbrowa Białostocka, Burmistrz Dąbrowy Białostockiej zaprasza na konsultacje społeczne w sprawie opracowywanego projektu **planu ogólnego miasta i gminy Dąbrowa Białostocka**, wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.

Konsultacje prowadzone będą w następujących formach:

• **zbieranie uwag do ww. planu i prognozy w siedzibie Urzędu Miasta Dąbrowa Białostocka, pokój nr 1, w godz. od 8.00-14.00 w dniach od 20.07.2026 r. do 17.08.2026 r. (włącznie);**
Zgodnie z art. 8g. ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, uwagi do projektów planu składa się na piśmie utwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej, na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego. Wzór formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego dostępny jest na stronie internetowej <https://bip-umdabrowabialostocka.podlaskie.eu/zagospodarowanie-przestrzenne/plan-ogolny-miasta-i-gminy-dabrowa-bialostocka/wzor-formularza-pisma-dot-aktu-planowania-przestrzennego.html>.
Wnoszący uwagę zobowiązany jest podać swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu;

• **spotkania otwartego** nad przyjętymi w projekcie planu ogólnego rozwiązaniami w dniu **4.08.2026 r.** w siedzibie Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Dąbrowie Białostockiej przy ul. gen. E. J. Godlewskiego 1 w Dąbrowie Białostockiej **o godz. 16.00**

• **anonimowej ankiety** – formularz udostępniony na stronie urzędu - <https://bip-umdabrowabialostocka.podlaskie.eu/zagospodarowanie-przestrzenne/plan-ogolny-miasta-i-gminy-dabrowa-bialostocka/> oraz w trakcie spotkania otwartego.

Z projektem planu wraz z prognozą oddziaływania na środowisko można się zapoznać:

• na stronie internetowej Urzędu Miasta i Gminy Dąbrowa Białostocka – <https://bip-umdabrowabialostocka.podlaskie.eu/zagospodarowanie-przestrzenne/plan-ogolny-miasta-i-gminy-dabrowa-bialostocka/>
• w siedzibie Urzędu Miasta, pokój nr 1, w godz. od 8.00-14.00.

Uwagi należy składać:
- w formie pisemnej na adres Urzędu Miasta w Dąbrowie Białostockiej,
- za pomocą poczty elektronicznej na adres e-mail: kkoziol@dabrowa-bial.pl (bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym, o którym mowa w ustawie z dnia 18 września 2001 r. o podpisie elektronicznym)
- w trakcie spotkania otwartego w siedzibie Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Dąbrowie Białostockiej przy ul. gen. E. J. Godlewskiego 1 w Dąbrowie Białostockiej.

Uwagi należy składać z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu. Organem właściwym do ich rozpatrzenia jest Burmistrz Dąbrowy Białostockiej.

REKLAMA

0011555773

INFORMACJA

Burmistrz Tykocina działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2026 r., poz. 399 ze zm.) informuje, iż na stronie internetowej <http://bip.um.tykocin.wrotapodlasia.pl> i <http://umtykocin.pl/> oraz tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Tykocinie, ul. 11 Listopada 8, został wywieszony w dniu 15.07.2026 r. na okres 21 dni do publicznej wiadomości **wykaz nieruchomości stanowiącej własność Gminy Tykocin**, położonej w miejscowości Hermany, przeznaczonej do sprzedaży w trybie przetargowym:

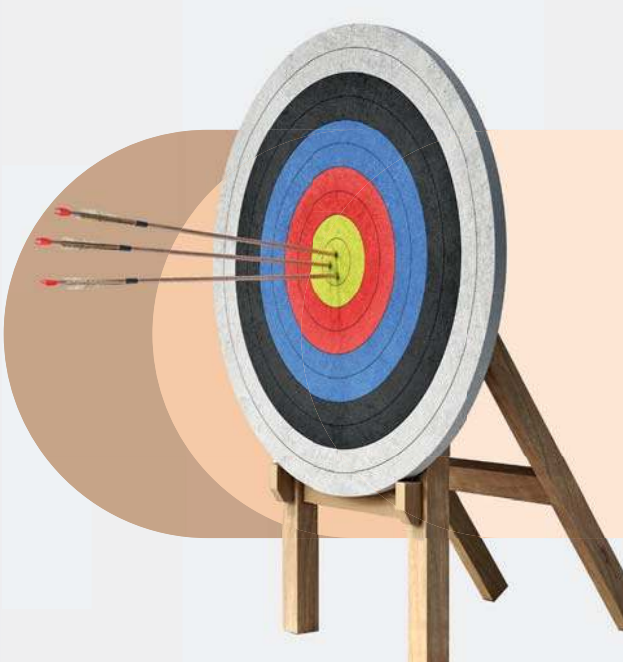
- działka niezabudowanej o nr ewid. geod. 207/2, pow. 0,3800 ha, położona w obrębie Hermany, gmina Tykocin.

Szczegółowych informacji można zasięgnąć w Urzędzie Miejskim w Tykocinie, ul. 11 Listopada 8, w pokoju nr 7 lub pod nr tel. 85 686 93 11 w godz. od 7:30 do 15:30.

AUTOREKLAMA

Polecamy →

strefa BIZNESU.pl



Know-how w dobrym biznesie

strefabiznesu.pl

REKLAMA

0011556535

Informacja o wywieszeniu wykazu nieruchomości przeznaczonych do zbycia.

Burmistrz Szepietowa

informuje, że w dniu 16.07.2026 r. na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Szepietowie, wywieszony został wykaz obejmujący nieruchomości przeznaczone do zbycia:
1/ nieruchomość położona w obrębie Średnica - Jakubowięta o pow. 0,5766 ha;
2/ nieruchomość położona w obrębie Średnica - Maćkówięta o pow. 0,0274 ha.
Wykaz podlega wywieszeniu na okres 21 dni.

REKLAMA

0011555572

KOMUNIKAT

WÓJT GMINY ŚNIADOWO

Zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. 2026 r. poz. 399) informuje, że w siedzibie Urzędu Gminy Śniadowo, ul. Ostrołęcka 11 został wywieszony na okres 21 dni (od 16.07.2026 r. do 7.08.2026 r.) wykaz nieruchomości gruntowej oznaczonej nr 1049/3 położonej w miejscowości Szczepankowo przeznaczonej do sprzedaży w formie bezprzetargowej.
Szczegółowe informacje dotyczące wykazu można uzyskać w Urzędzie Gminy Śniadowo, pokój nr 1.9 lub telefonicznie pod nr (86) 224 15 71.

FRANCJA ROZCZAROWANA

10 goli Kyliana Mbappe i 7 asyst Michaela Olise nie wystarczyło do medalu
str. 21

MICHAŁ LISTKIEWICZ GANI



Szymon Marciniak pokrzywdzony przez FIFA. Skandaliczne decyzje ws. sędziowania
str. 22

PODSUMOWANIE MUNDIALU

W sumie zobaczyliśmy ponad 300 goli, co dało fantastyczną średnią około 3 goli na mecz!
str. 22

sport

W tak zwanym małym finale „Trzy Lwy” pokonały „Les Bleus” 6:4 i zdobyły swój pierwszy od 60 lat i drugi w dziejach mundialu medal



Anglicy z brązowymi medalami po szalonym meczu o 3. miejsce mistrzostw świata z Francją, który przejdzie do historii jako strzelanina w Miami str. 2

JAGIELLONIA



Austriacką miejscowość Hopfgarten-Markt wybrała Jagiellonia na zgrupowanie, które trwało od 6 do 18 lipca. W tym czasie Żółto-Czerwoni rozegrali cztery sparingi pokonując Spartę Praga 1:0, Pafos FC 1:0, FC Nordsjælland 2:1 i remisując z Polissia Żytomierz 0:0

Piłkarze Jagiellonii Białystok zakończyli zgrupowanie w Austrii dwoma zwycięstwami i gotowi są na ligową walkę, a ta rozpocznie się już w sobotę 25 lipca od spotkania z Koroną Kielce

To był dobrze przepracowany okres. Wyników będziemy oczekiwać w ligowych meczach

Mariusz Klimaszewski

Piłkarze Jagiellonii Białystok w okresie przygotowawczym przed nowym sezonem nie przegrali ani jednego sparingu. W ostatnich dwóch pokonali w Austrii Spartę Praga 1:0 i FC Nordsjælland 2:1.

W meczu z utytułowanym zespołem Sparty Praga Jagiellonia zaprezentowała się z bardzo dobrej strony. Nie tylko wynik 1:0 był zadowalający, ale także gra drużyny mogła się podobać.

Pierwsza połowa była wyrównana. Sparta co prawda miała więcej z gry, ale nie stworzyła wielkiego zagrożenia pod bramką Jagiellonii. W końcówce groźny strzał

Jesusa Imaza wybronił bramkarz Sparty.

Po zmianie stron podopieczni trenera Adriana Siemienia szybko strzelili gola. Kamil Jóźwiak dograł piłkę do Kajetana Szmyta, a ten wykorzystał sytuację. Wynik utrzymał się do końca spotkania.

W ostatnim już sparingu Żółto-Czerwoni z trzecią drużyną duńskiej ekstraklasy zagrali w odmłodzonym składzie. Młodzież spisała się na piątkę wygrywając 2:1. Bramki dla Jagi zdobyli Maksim Kononow wyrównując wynik na 1:1 w 65 minucie i Maciej Kuczyński w 83 minucie.

– W przypadku tego zgrupowania jestem bardzo zadowolony z naszych sparingpartnerów, bo naprawdę intensywność tych spotkań,

ale też stopień wymagań, jeżeli chodzi o jakość czysto piłkarską, a także taktyczną, jest bardzo wysoki. To jest poziom, myślę, że w niektórych przypadkach nawet europejski – mówił dla jagiellońskich mediów trener Adrian Siemienieć.

– Jeżeli chodzi o same personalia, to trzeba powiedzieć, że końcówka sezonu i obecny okres przygotowawczy pokazują, że jesteśmy bardzo stabilni z tyłu, bo ten zestaw personalny się powtarza i trzon zespołu został utrzymany. To też ma wpływ na zrozumienie, komunikację zawodników i to, jak im się ze sobą współgra. Obrona pola karnego to coś, nad czym pracujemy. Po to jest okres przygotowawczy, żeby doskonalić te elementy i żebyśmy bronili lepiej jako drużyna. Na pewno to

cieszy. Wierzę, że utrzymamy tę tendencję również w lidze i w rozgrywkach europejskich, bo jest to baza i fundament – stwierdził Adrian Siemienieć.

– W klubie wszyscy zdajemy sobie sprawę, że zespół musi być mocniejszy. Potrzebujemy nowych zawodników, większej rywalizacji i kolejnych wzmocnień. Oczywiście cieszę się z tego, jak grupa, którą miałem do dyspozycji, przepracowała okres przygotowawczy, i z tego, że efekty tej pracy były widoczne w meczach sparingowych. Myślę jednak, że nawet przy tak wymagających i atrakcyjnych sparingpartnerach rozgrywki, które nas czekają – eliminacje Ligi Europy oraz Ekstraklasa – postawią przed nami jeszcze większe wymagania. Dotyczy to liczby meczów, jakości przeciwników, intensywności spotkań, a do tego dojdzie presja wyników, oczekiwania i wymagania. To będzie zupełnie inna rzeczywistość i inne środowisko niż mecze sparingowe. Oczywiście cieszymy się z dobrych momentów, ale staramy się racjonalnie oceniać sytuację i nie wyciągać zbyt daleko idących wniosków. Wiemy, że budowa tego zespołu wciąż trwa i będzie trwała prawdopodobnie aż do zamknięcia okna transferowego – powiedział na zakończenie zgrupowania w Austrii trener białostockiej jedenastki Adrian Siemienieć.

W środę prezentacja zespołu na Rynku Kościuszki

Już 22 lipca o godzinie 18 na Rynku Kościuszki w Białymstoku odbędzie się uroczysta prezentacja drużyny Jagiellonii Białystok.

Wydarzenie zaplanowano jako bezpieczną imprezę masową mogącą zgromadzić do 1500 osób, która potrwa cztery godziny.

Jagiellonia Białystok - AC Sparta Praga 1:0 (0:0).

Bramki: 1:0 Kajetan Szmyt 47

Jagiellonia: Sławomir Abramowicz - Norbert Wojtuszek, Bernardo Vital, Yūki Kobayashi, Guilherme Montóia - Kamil Jóźwiak (71. Rodrigo Conceição), Taras Romanczuk, Dawid Drachal (80. Sergio Lozano), Jesús Imaz (80. Dimitris Rállis), Kajetan Szmyt (90. Zachary Zalewski) - Youssuf Sylla (71. Nik Prelec).

Sparta Praga: Jakub Surovčík - Martin Suchomel, Asger Sørensen, Jaroslav Zelený (56. Ferdinand Ríha), Viktor Vitályos, Lukáš Haraslin - John Mercado, Hugo Sochůrek (56. Lukáš Moudrý), Andrew Irving, Joao Grimaldo (71. Lewis Azaka), Matyáš Vojta.

Jagiellonia Białystok - FC Nordsjælland 2:1 (0:0)

Bramki: 0:1 Vaboué Doumbia 61, 1:1 Maksim Kononow 65, 2:1 Maciej Kuczyński 83.

Jagiellonia: Michał Perchel (60. Adrian Damasiewicz) - Rodrigo Conceição (60. Adrian Duchnowski), Apóstolos Konstantópoulos, Bartłomiej Krasiewicz, Cezary Polak - Zachary Zalewski (80. Olaf Pawelczyk), Eryk Kozłowski, Sergio Lozano, Paweł Pakiel - Dimitris Rállis (80. Maciej Kuczyński), Nik Prelec (60. Maksim Kononow).

FC Nordsjælland: Jakob Busk (46. Andreas Hansen) - Victor Gustafsen, Stephen Acquah, Markus Walker (46. Villads Røttjær), Matej Tuka - Malte Heyde, Daniel Jóhannesson, Nicklas Røjkjær - Ola Solbakken, Levy Nene, Vilum Berthelsen.

PIŁKA NOŻNA



Jude Bellingham przypieczętował golem na 6:4 strzelaninę w Miami w meczu o 3. miejsce na mistrzostwach świata pomiędzy Anglią a Francją. Hat-trickiem popisał się Bukayo Saka, a „Trzy Lwy” gromiły do przerwy „Les Bleus” 4:0. Francuzi uniknęli blamażu dzięki przebudzeniu Kyliana Mbappe, który zaliczył dublet i zakończył mundial z 10 golami na koncie

„Trzy Lwy” zapewniły sobie pierwszy od 60 lat medal mistrzostw świata na pożegnanie selekcjonera „Les Bleus” Didiera Deschamps po hat-tricku Saki i dublecie Mbappe, zakończonym kosmicznym 6:4

Szalona strzelanina w Miami w meczu o trzecie miejsce MŚ pomiędzy Francją i Anglią

Jacek Kmiecik

Szalony mecz, 10 goli i pobite rekordy. Co było powodem? Miami z szerokimi plażami i perspektywa wakacji? A może chęć zafundowania Didierowi Deschampsowi pokazu fajerwerków w jego ostatnim meczu jako selekcjonera kadry Francji?

Przez kilka dni jedyni francuscy piłkarze, którzy odważyli się wystąpić przed mediami, mieli tylko jeden cel: zakończyć sezon z wysoką notą i przynieść zwycięstwo trenerowi w jego ostatnim meczu. Nie udało im się. To była kwestia „obowiązku”, „znak uznania”, „hołd dla francuskich kibiców”. Słaba wymówka, biorąc pod uwagę pierwszą połowę.

Polekcji gry w piłkę, którą odebrał we wtorek w Dallas z Hiszpanami, Didier Deschamps zdecydował się na siedem zmian w wyjściowym składzie. Zawodnicy, których początkowo wybrał, nie uzasadniali jego decyzji. Co gorsza, stali się prawdziwą hańbą. Przez 45. minut francuska drużyna wyglądała na zdeorganizowaną, apatyczną, powolną i sparaliżowaną. Anglia bez Harry’ego Kane’a i Jude’a Bellinghama – dwóch najlepszych zawodników na ławce rezerwowych – zafundowała Francuzom lodowaty prysznic. Do tego stopnia, że upokorzyła kompletnie nieudaną francuską drużynę, niegodną noszenia tej koszulki.

Deschamps był zrozpaczony. Jego decyzje zostały przyćmione przez obojętność zawodników. Słynni „zli

chłopcy” (taki przydomek nadali sobie reprezentanci Francji) zamienili się w bezradnych chłopków we mgłę, wzbudzających raczej śmiech czy politowanie, a nie strach przeciwników.

W obliczu katastrofy wkrótce były już trener Francuzów nie miał innego wyjścia, jak tylko podjąć drastyczne kroki. Cztery zmiany w przerwie pozwoliły „Les Bleus” wrócić do formy.

Kylian Mbappe i Michael Olise rozpalili atmosferę i zapisali się w historii. Mbappe ustrzelił dublet i zakończył mundial 2026 z 10 bramkami, a także wyrównał strzelecki rekord w historii mistrzostw świata do 22 goli. Dwie asysty Olise przy trafieniach „Kikiego” pozwoliły mu pobić wynik legendarnego „Króla futbolu”, Brazylijczyka Pelego, z mistrzostw świata w Meksyku 1970.

To, co miało być hołdem dla Deschamps po 14 latach pracy na stanowisku trenera, okazało się jednym z najbardziej szalonych w całej jego karierze. Trener „Galicjskich Kogutów” mógł zostać pierwszym trenerem od 28 lat, który wygrał swój ostatni mecz pod wodzą „Les Bleus”. W swoim 185. i ostatnim meczu w roli selekcjonera reprezentacji Francji był jednak świadkiem najgorszej pierwszej połowy w swojej karierze. Jego drużyna próbowała się odgryźć, ale nie zdołała odwrócić losów meczu. Ostatecznie przegrała z Anglią podobnie jak z Polską w Espana 1982, gdzie „Les Bleus” zajęli czwarte miejsce, ale ich występ w drugiej połowie przynajmniej uchronił ich przed upokorzeniem.

Niemiecki selekcjoner Anglików Thomas Tuchel, ostro skrytykowany za zmiany i taktykę po przegranym półfinale z Argentyną (1:2), obiecał odpowiedzieć, ale nie wiedział, jak zareaguje jego drużyna. Tym bardziej że przed sobotnim meczem twierdził, iż nikt nie chciał grać w tym meczu.

Tuchel zdecydował się na dokonanie siedmiu zmian, w tym pominięcie Kane’a i Bellinghama. W wyjściowym składzie znalazł się natomiast Bukayo Saka, który borykał się z problemami zdrowotnymi przez cały turniej.

Jego imponujący występ w Miami skłania do pytania, dlaczego nie był rezerwowym w półfinale. Ostatecz-

nie Saka został pierwszym angielskim piłkarzem, który zdobył hat-tricka w fazie pucharowej mistrzostw świata od czasu sir Geoffa Hursta w finale w 1966 roku.

Choć Tuchel zdecydował się na zmiany w obronie przeciwko Argentyńczykom, tym razem nic takiego nie miało miejsca, choć mecz toczył się w znacznie mniej napiętej atmosferze.

Ostatecznie „Trzy Lwy” wygrały jeden z najdziwniejszych, a zarazem najbardziej emocjonujących meczów, jakie kiedykolwiek rozegrali w ramach ważnego turnieju, i po 60 latach od mistrzostwa świata, po które sięgnęły w 1966 roku na swojej ziemi, w końcu zdobyły medal (brązowy) w czempionacie globu.

MECZ O 3. MIEJSCE MŚ 2026

Francja - Anglia 4:6 (0:4).

Bramki: Mbappe 48, 66, Barcola 54, Dembele 90+6 - Rice 3, Konsa 18 (głową), Saka 37, 45+1, 87 (karny), Bellingham 90+8.

Francja: Mike Maignan - Malo Gusto (90+1 Jules Kounde), Ibrahima Konate (46 Dayot Upamecano), Maxence Lacroix, Theo Hernandez (46 Lucas Digne) - Michael Olise, Adrien Rabiot, Warren Zaire-Emery, Rayan Cherki (46 Ousmane Dembele), Desire Doue (46 Bradley Barcola) - Kylian Mbappe.

Anglia: Dean Henderson - Jarell Quansah (83 Reece James), Ezri Konsa, Marc Guehi (90+3 Trevoh Chalobah), Djed Spence - Bukayo Saka, Declan Rice, Eberechi Eze (79 Jude Bellingham), Morgan Rogers, Marcus Rashford (46 Ollie Watkins) - Ivan Toney (79 Elliot Anderson).

Sędzia: Jesus Valenzuela (Wenezuela). **Widzów:** 64 478.

PIŁKA NOŻNA

Marciniak pominięty. Listkiewicz: To skandal!

Szymon Marciniak może czuć się zawiedziony. Polak, który sędziował finał mundialu w 2022 roku, nie został tym razem w ogóle uwzględniony w fazie pucharowej. Decyzję FIFA specjalnie dla nas komentuje Michał Listkiewicz

Zbigniew Czyż

Szymon Marciniak poprowadził podczas zakończonych w niedzielę mistrzostw świata w USA, Kanadzie i Meksyku tylko dwa mecze. O decyzjach FIFA rozmawiamy z Michałem Listkiewiczem, byłym międzynarodowym sędzią.

Za nami finał mundialu i mecz o trzecie miejsce. Do prowadzenia żadnego z tych spotkań nie został wyznaczony Szymon Marciniak. Jak przyjął pan tę decyzję?

Rozgoryczenie, żal i niesprawiedliwość. Od początku wydawało się mało realne, żeby Szymon poprowadził finał, bo jeszcze nie zdarzyło się, aby ten sam arbiter sędziował dwa finały mundialu z rzędu. Ale to, że nie poprowadził żadnego ćwierćfinału czy półfinału, jest po prostu niesprawiedliwe. Marciniak jest wciąż jednym z najlepszych sędziów na świecie.

Co więcej, Marciniak nie został wytypowany do sędziowania żadnego meczu fazy play-off, nie otrzymał nawet spotkania w 1/16 czy 1/8 finału. To skandal?



Szymon Marciniak spędził za oceanem aż siedem tygodni, za wiele pracy na mundialu jednak nie miał

Absolutnie to jest skandal! Podobnie potraktowali Włocha Marianię, jest trochę słabszym sędzią od Szymona, ale po fazie zasadniczej też nie dostał już żadnego meczu. Uważam, że to nie była tylko decyzja Colliny. Ale przypominam sobie mój finał mistrzostw świata w 1990 roku. Tamtą decyzję zawdzięczam w dużym stopniu ówczesnemu prezydentowi FIFA Seppowi Blatterowi, który chciał zrobić ukłon

w kierunku naszego papieża Jana Pawła II. Po audiencji u papieża powiedział, że Karol Wojtyła przekazał mu wtedy, że będzie się modlił za moje powodzenie na mundialu. A dziś takim „papieżem” jest prezydent USA Trump, więc tak jak Blatter kiedyś papieżowi, tak dziś Infantino Trumpowi i tak dalej.

Kompletnie niezrozumiała decyzja?

Szymon pojechał na siedem tygodni za ocean, sędziował dwa mecze, a potem nic! Szef sędziów FIFA Collina postąpił tak, jak gdyby grać w karty, mieć dwa asy, a na końcu zagrać waletem. Może nie lubi łysych i uważa, że jest jedynym wybitnym łysym sędzią? Kiedyś tak samo potraktował Howarda Webba. Też dał mu dwa mecze, a potem też trzymał go do końca i już nie obsadził. Może nie chce, aby ktoś przebił go w sła-

wie sędziowskiej. To był wybitny arbiter, ale też nie ustrzegł się błędów. Finał igrzysk olimpijskich w Atlancie sędziował bardzo źle, ale każdy się myli.

Marciniakowi zaszkodziło to, że w spotkaniu Argentyna - Algieria nie pokazał żółtej kartki Messiemu, co wywołało sporo kontrowersji?

To jest bezprzedmiotowe, ponieważ takich fauli, nawet groźniejszych, było kilkanaście na tym turnieju, choć rzeczywiście Szymon moim zdaniem powinien wtedy pokazać żółtą kartkę, a przynajmniej wezwać do siebie Messiego. Wtedy wyszedłby z tego z twarzą. Ale na pewno nie to wpłynęło na decyzję o nieprzypisaniu mu finału.

Co zatem zadecydowało?

Może jakaś geopolityka. To może mieć drugie dno. Wiadomo, że UEFA w tej chwili bardzo mocno krytykuje FIFA po decyzji o zawieszeniu czerwonej kartki dla Amerykanina Folarina Baloguna. W FIF-ie wielkimi krokami zbliżają się wybory, więc może chciano w ten sposób udobruchać szefa UEFA, Słoweńca Aleksandra Ceferina, czyli rodaka Slavko Vincicia.

PIŁKA NOŻNA

To był szalony mundial. Tanio nie było, ale emocji nie kupisz za żadne pieniądze

Adam Godlewski

Tegoroczny mundial w Ameryce Północnej był długi i wyczerpujący. Nie tylko dla piłkarzy, ale również kibiców - szczególnie tych z innych stref czasowych. Generalnie jednak FIFA może ogłosić sukces, bo impreza okazała się udana.

Powiększony do 48 uczestników turniej był skrojony pod napastników. Przy tylu rywalizujących zespołach trudno było uniknąć różnic poziomów, z góry można było więc zakładać, że bramki będą padać częściej niż na poprzednich mundialach. I padały - w sumie ponad 300 - co dało fantastyczną średnią około 3 goli na mecz.

Amerykańscy kibice soccera, może nie nazbyt wytrawni, za to rozpieszczeni przez inne dyscypliny, w których intensywność roz-

grywki jest większa niż w naszym futbolu, nie mieli więc na co narzekać. Podczas spotkań działo się naprawdę dużo, a kwintesencją tych finałów był mecz o 3. miejsce, w którym padło aż 10 goli.

Dramaturgia widowiska w starciu Anglików z Francuzami była niepowtarzalna. Niezależnie od awansowania fani docenili pogoń „Trójkolorowych” od stanu 0:4 do 3:4.

Publiczności taka strzelanina i zmienność akcji na pewno się podobała. W końcu za to ta rekordowa w dziejach widowiska na stadionach zapłaciła.

Ekspertcy byli już jednak podzieleni, bo określana mianem kosmicznej rywalizacja miała też wiele mankamentów. Podopieczni żegnającego się z posadą we Francuskiej Federacji Futbolowej Didera Deschamps mentalnie nie dojechali na pierwszą połowę,

w drugiej - pomimo zdobycia aż 4 goli - razili nieskutecznością.

Z kolei niemiecki szkoleniowiec Anglików Thomas Tuchel znów - podobnie jak w półfinale - nie potrafił zarządzać meczem, w którym jego zespół był na prowadzeniu. No i oba zespoły zademonstrowały mocno podwórkową jakość w defensywie.

Jak szalony był to mundial, najlepiej świadczy fakt, że 10 goli, które wbił Kylian Mbappe, nie wystarczyło Francuzom do zdobycia medalu. A przecież napastnik Realu Madryt (dorzucił jeszcze 4 asysty) nie był osamotniony w ofensywie - Ousmane Dembele dołożył 6 bramek (i dwa ostatnie podania), natomiast Michael Olise zapisał na swym koncie 7 asyst.

Zabrakło jednak właściwego balansu w zespole, defensory nie udźwignęli ciężaru meczów z Hiszpanią i Anglią, w efekcie trener DD

nieoczekiwanie pożegnał się z zespołem dwiema porażkami. Po bogatej w sukcesy - z tytułem mistrza świata na czele - trwającej 14 lat selekcyjnej kadencji.

Miały to również być mistrzostwa starszych panów. Dzięki rozwojowi medycyny, profesjonalnemu prowadzeniu się i odżywianiu piłkarze grają znacznie dłużej niż w poprzednim stuleciu.

Cristiano Ronaldo, Manuel Neuer, Fernando Muslera, Guillermo Ochoa, Vozinha, Eloy Room, Leo Messi czy Marko Arnautovic - to w komplecie mężczyźni w średnim już wieku, którzy podczas mundialu postanowili oszukać PESEL.

Oczywiście, większość z wymienionych to bramkarze, ale nie tylko Lionel Messi, ale również Ronaldo i Arnautovic zdobywali gole na tym mundialu, co dobitnie pokazuje, że futbol przebija inne dys-

cypliny zespołowe nie tylko dlatego, iż miejsce na boisku może znaleźć praktycznie każdy - bez względu na wzrost czy generalnie warunki fizyczne - ale też wcale nie trzeba kończyć w tym sporcie gry na najwyższym światowym poziomie chwilę po trzydziestce.

Zatem wszelkie niepokojące wiadomości można spokojnie odłożyć na bok. Nie dość, że ludzie - nawet w Ameryce, gdzie w cenie jest przede wszystkim hokej na lodzie, futbol amerykański, bejsbol czy koszykówka - walą na stadiony i wypełniają je do ostatniego miejsca (i to mimo naprawdę słonych cen), to jeszcze jest czas i przestrzeń, aby przyzwyczaić się do gwiazd.

No, może tylko trochę szkoda, że zakończony turniej o mistrzostwo świata nie wypromował zupełnie nowych gwiazd, ale przecież nie można mieć wszystkiego...

KOLARSTWO

Tadej Pogacar pewnie zmierza po wygraną w Tour de France

Zbigniew Czyż

Tadej Pogacar coraz bliżej końcowego triumfu w tegorocznej edycji Tour de France. Słoweńiec swojego najgroźniejszego rywala wyprzedza już o cztery i pół minuty.

Podczas 14. etapu z Miluzy do Le Markstein kolarze mieli do przejechania trasę przez

Wogezy o długości 155,3 km. Tuż przed metą pierwszy raz w historii wyścigu pokonywali premię górską I kategorii Col du Haag (1233 m n.p.m.). To na tym podejździe samotnie zaatakował Pogacar i wypracował sobie ok. 30 sekund przewagi nad najgroźniejszymi rywalami, którą jeszcze powiększył na ostatnim 5-kilometrowym płaskim odcinku.

Słoweńiec (UAE Team Emirates-XRG) odniósł czwarte zwycięstwo w tegorocznym wyścigu i 25. w historii swoich startów w Wielkiej Pętli (od 2020 roku). Wyprzedził na mecie o 38 sekund kolegę z ekipy UAE Team Emirates - Meksykanina Isaaca del Toro i Francuza Paula Seixasa (Decathlon CMA CGM Team). Słabo zaprezentowali się Polacy. Michał

Kwiatkowski (Netcompany INEOS) przyjechał na metę na 86. pozycji ze stratą 34.37 do zwycięzcy, a Kamil Gradek (Bahrain Victorious) zajął 151. pozycję - 37.51. Obaj zajmują odległe lokaty w klasyfikacji generalnej.

Liderem jest Pogacar, który wyprzedza Duńczyka Jonasa Vingegaarda o 4.30 min oraz Belga Remco Evenepoela (Red Bull-Bora-han-

sgrohe) o 5.04. Słoweńiec lideruje też klasyfikacji górskiej.

27-letni Pogacar walczy o piąty triumf w Wielkiej Pętli, czyli wyrównanie rekordu Francuzów Jacques'a Anquetila i Bernarda Hinaulta oraz Belga Eddy'ego Merckxa i Hiszpana Miguela Induraina. Tegoroczny Tour de France zakończy się 26 lipca finiszem na Polach Elizejskich w Paryżu.



Pogacar blisko wygranej w Wielkiej Pętli

SIATKÓWKA

Bierzemy wszystko, co jest do wzięcia

„Czego Kuba się nie nauczy, tego Jakub nie będzie umiał” – polska idea

Paweł Wiśniewski

Reprezentacja Polski siatkarzy jest już pewna udziału w turnieju finałowym Ligi Narodów, który odbędzie się w dniach 29 lipca - 2 sierpnia, w chińskim Ningbo. Nasza ekipa broni złotego medalu.

Do wielkiego finału, którego gospodarzem - drugi rok z rzędu - będzie hala „Beilun Gymnasium” w Ningbo, kołebce chińskiego wydania „Romea i Julii”, awansuje siedem najwyższej sklasyfikowanych zespołów po fazie grupowej, a także ekipa gospodarzy.

Przed ostatnim turniejem fazy grupowej „2026 FIVB Men's Volleyball Nations League” trener reprezentacji Polski Nikola Grbić zdawał sobie sprawę z tego, jak ważne są zawody z Chicago w kontekście dalszych przygotowań do naj-

ważniejszej imprezy sezonu, czyli wrześniowych mistrzostw Europy.

Przypomnijmy, że Biało-Czerwoni bronią tytułu i będą mieli pierwszą okazję na wywalczenie przepustki na Igrzyska XXXIV Olimpiady, które w 2028 roku zorganizuje Los Angeles.

Najwyraźniej śladami starszych kolegów chce podążać nasza młodzież. Otóż po efektownym zwycięstwie z Francją 3:1 (22:25, 25:23, 28:26, 25:21) polscy siatkarze zostali mistrzami Europy do lat 18!

W gronie wyróżnionych zawodników turnieju we Włoszech znalazło się trzech Polaków: najlepszym rozgrywającym został Jakub Przybyłkowicz, atakującym Adam Potempa, a środkowym Marcel Biernikowicz.

Najbardziej wartościowym graczem (MVP) został 17-letni Przybyłkowicz.



Polska siatkówka mierzy naprawdę coraz wyżej. Już nie tylko pierwsza reprezentacja, ale i młodsze roczniki...

PATRONAT NASZEMIASTO.PL

0011554940

83.Tour de Pologne®

03-09.08.2026

03.08
GDYNIA - KOSZALIN

04.08
MIĘDZYZDRÓJE - SZCZECIN

05.08
GORZÓW WIELKOPOLSKI - ZIELONA GÓRA

06.08
ŻAGAN - KARPACZ

07.08
OPOLE - KOCIERZ RESORT

08.08
BUKOVINA RESORT - BUKOVINA TATRZAŃSKA

09.08
KOPALNIA SOLI „WIELICZKA”
JAZDA INDYWIDUALNA NA CZAS

ORGANIZATOR **LANGTEAM** TOURDEPOLOGNE.PL

ŻUŻEL

Leon zwycięzca. Duńskie podium w Zielonej Górze

Zawody z cyklu SEC po raz pierwszy w historii odbyły się na torze Falubazu Zielona Góra. Triumfował Leon Madsen. Duńczyk od sezonu 2024 reprezentuje barwy klubu z Grodu Bachusa. W finale pokonał dwóch rodaków i Patryka Dudka

Jarosław Miłkowski. MN

Słabo zaczął, ale świetnie skończył. Pierwszy z czterech turniejów tegorocznego cyklu Speedway Euro Championship padł łupem Duńczyka Leona Madsena.

Tegoroczna odsłona SEC uchodzi za najsilniej obsadzoną w swojej historii. Wśród jej uczestników jest bowiem sześciu żużlowców z cyklu Speedway Grand Prix. Jeden z nich to Duńczyk Michael Jepsen Jensen. Przez większą część zasadniczego turnieju spisywał się kapitalnie. Wygrał pierwsze swoje cztery wyścigi i już przed ostatnią serią był pewny awansu do finałowej gonitwy. A styl, w jakim wygrywał biegi, wprost imponował. W I prowadził od startu. W V szybko wyprzedził najszybszego pod taśmą Mathiasa Pollestada. Z kolei w XIII znalazł szybkość po zewnętrznej części toru i za ledwie jedno okrążenie wystarczyło mu, by - jadąc pod bandą - wyprzedził wszystkich rywali. Do tego momentu wydawało się, że zwycięzca pierwszego finału może być tylko jeden.

W końcówce szybkość w motocyklach Duńczyka jednak uleciała. W XVII biegu musiał uznać wyższość m.in. Patryka Dudka. Wychowanek zielonogórskiego Falubazu



Leon Madsen (w niebieskim kasku) rozkręcał się z biegu na bieg. I okazał się najlepszy w I turnieju SEC

we wcześniejszych gonitwach jechał solidnie (przegrał jedynie z Kaiem Huckenbeckiem i Leonem Madsem). A wjeżdżając na linię mety XVII wyścigu jako pierwszy, wjechał też do finału. Jak się parę chwil później okazało, stanął w nim naprzeciw koalicji Duńczyków.

Barażowy bieg, który wyłaniał dwóch ostatnich finalistów, po swojej myśli rozstrzygnęli bowiem Madsen (prowadził od pierwszych metrów) oraz Mikkel Michelsen (na

drugim łuku uporał się z atakującym go Pollestadem). W finałowej gonitwie nadzieję na wysłuchanie „Mazurka Dąbrowskiego” przez chwilę dał Dudek. Polak wygrał start, wjechał na prowadzeniu w pierwszy łuk, ale tuż po wyjeździe z wirażu po zewnętrznej wyprzedził go Michelsen. Szybkości po zewnętrznej nabierał także Madsen. Szeroko pokonał drugi łuk, także kolejny. A gdy przyszło zakręcić po raz czwarty, zmylił rodaka, atakując po we-

wnętrznej i popędził po zwycięstwo w turnieju.

Tym samym drugi raz tego samego dnia dał powód do radości zielonogórskim kibicom. Kilka godzin przed turniejem ogłoszono bowiem, że przedłużył kontrakt z Falubazem na przyszły sezon. Jepsen Jensen, który tak fenomenalnie jechał przez sporą część zawodów, w finałowym biegu dojechał do mety kilkadziesiąt metrów za trzecim Dudkiem.

- Wykonaliśmy z zespołem super robotę - cieszył się po zawodach Madsen. - Mam wrażenie, że w każdym wyścigu musiałem mocno walczyć. Tor był świetny, prawdopodobnie najlepszy w tym roku w Zielonej Górze. Czuję wsparcie fanów. Mam nadzieję, że kibice Falubazu odzyskali wiarę we mnie.

- Niby jest dobrze, ale zawsze mogłoby być lepiej - stwierdził z kolei Dudek. - Przywołanie w tych zawodach dwóch i trzech jest trudne. Finalnie, po wygranej w zasadniczej rundzie, przegraliśmy z Michaeliem Jepsenem Jensenem 1:5 (Dudek i Duńczyk zajęli dwa pierwsze miejsca w turnieju zasadniczym, a w finale zamknęli stawkę - dop. red.). Ale tak bywa. Na pewno chciałem wygrać, po to ścigam się w tym cyklu.

Wyniki: 1. Leon Madsen (Dania) - 1. miejsce w finale, 11 (1, 3, 3, 1, 3), 2. Mikkel Michelsen (Dania) - 2. miejsce w finale, 9 (3, 1, 0, 2, 3), 3. Patryk Dudek - 3. miejsce w finale, 13 (3, 2, 2, 3, 3), 4. Michael Jepsen Jensen (Dania) - 4. miejsce w finale, 13 (3, 3, 3, 3, 1), 5. Kai Huckenbeck (Niemcy) - 4. miejsce w półfinale 12 (2, 3, 2, 2, 3), 6. Mathias Pollestad (Norwegia) - 3. miejsce w półfinale 9 (2, 1, 3, 2), 7. Piotr Pawlicki (Polska) - 8 (3, 0, 3, 0, 2), 8. Kacper Woryna (Polska) 8 (0, 1, 3, 2, 2), 9. Jan Kvecz (Czechy) 7 (1, 3, 1, 0, 2), 10. Przemysław Pawlicki (Polska) 7 (2, 2, 1, 2, w), 11. Maciej Janowski (Polska) 6 (0, 2, 0, 3, 1), 12. Andrzej Lebediew (Łotwa) 6 (1, 2, 2, 1, 0), 13. Kim Nilsson (Szwecja) 6 (1, 1, 2, 1, 1), 14. Adam Ellis (Wielka Brytania) 3 (2, 0, 0, 1, 0), 15. Damian Ratajczak (Polska) 2 (0, 0, 1, 0, 1), 16. Nazar Parnicki (Ukraina) 0 (0, 0, 0, 0, 0). © P

LEKKOATLETYKA

Maria Żodzick z kraksą na zeskoku. Nasza młodzież podbiła „Pepek Włoch”

Paweł Wiśniewski

W jedenastych w tym sezonie zawodach lekkoatletycznych zaliczanych do cyklu „Wanda Diamond League” - „Novuna London Athletics Meeting” - Maria Żodzick uplasowała się na 4. miejscu w konkursie skoku wzwyż z wynikiem 1,96 m.

Białorusinka z polskim paszportem próbowała skakać jeszcze na wysokości 1,99 m, ale dwie pierwsze próby były nieudane. Z trzeciej zrezygnowała, nie ryzykując kontuzji po wypadnięciu z materaca i uderzeniu w jeden ze słupków utrzymujących poprzeczkę...

Na „London Stadium”, znanym wcześniej jako Stadion Olimpijski, byliśmy świadkami pierwszego tegorocznego konkursu w skoku wzwyż pań z dwoma wynikami 2-metrowymi. Wygrała Australijka Nicola

Olyslagers - 2,01 m przed Ukrainką Jarosławą Machuczich - również 2,01 m.

Za nimi uplasowała się Eleanor Patterson z Australii - 1,96 m. Czwarta Maria Żodzick miała więcej zrzutek na tej wysokości (w drugim podejściu).

Obiekt w londyńskiej metropolii, usytuowany we wschodniej części miasta, bardzo dobrze kojarzy się Natalii Bukowieckiej, gdyż właśnie w tym miejscu 20 lipca 2024 roku ustanowiła kapitalny rekord Polski w biegu na dystansie 400 metrów - 48,90 s.

Tym razem tak dobrze jednak nie było... Naszej reprezentantce nie udało się pokonać bariery 50 sekund, ale przynajmniej wyrównała swój najlepszy wynik w tym roku (50,10 s).

Natalia Bukowiecka miała zdecydowanie najwolniejszą trzecią „setkę” w 8-osobowej stawce. Dobry finisz prawie pozwolił dogonić (zabrakło 0,01 sekundy) Nickishę Prycz z Ja-

majki, która chyba przeszarżowała (pierwsze 50 metrów w 6,20 s!). Na ostatnich 50 metrach straciła do Polki 0,78 sekundy...

Bezkonkurencyjna okazała się mistrzyni olimpijska, Marileidy Paulino z Dominikany, której na mecie zmierzono czas 48,97 s. Druga Henriette Jaeger ustanowiła świetny rekord Norwegii - 49,15 s, a trzecia Jamajka Stacey Ann Williams uzyskała czas 49,52 s.

Wydarzeniem dnia w Londynie był jednak rekord świata w biegu na 1 milę Brytyjczyka Josha Kerra, który czasem 3:42,66 poprawił 27-letnie osiągnięcie słynnego Marokańczyka Hichama El Guerrouja (3:43,13)!

Był to ostatni mityng Diamentowej Ligi przed mistrzostwami Polski w Białymstoku (22-24 lipca br.) i mistrzostwami Europy w Birmingham (10-16 sierpnia br.). Kolejny odbędzie się 21 sierpnia br. w szwajcarskiej Lozannie.

Bardzo dobrze spisali się nasi kadeci w 5. edycji mistrzostw Europy. Na „Stadio Raul Guidobaldi” w Rieti nasza reprezentacja wywalczyła sześć medali: cztery srebrne i dwa brązowe.

Najpierw po tytuł wicemistrzyni Europy do lat 18 sięgnęła Kinga Jakowska (MKL Jurand Szczytno) w konkursie pchnięcia 3-kilogramową kulą (17,50 m i przegrana tylko z Holenderką Emmą Le Blansch, której sędziowie zmierzili w najlepszej próbie „życiówkę” - 17,76 m).

Następnego dnia drugim zawodnikiem na Starym Kontynencie w biegu na 200 metrów został Bartosz Pytlík (AML Słupsk), który uzyskał w Rieti drugi i trzeci czas w historii tej konkurencji w naszym kraju w gronie kadetów - 20,99 s w półfinale i 21,01 s w finale. Szybszy był tylko Marek Zakrzewski (również AML Słupsk), któremu 17 lipca 2022 roku w Bielsku-Białej zmierzono 20,90 s!

Najszybszym kadetem w Europie okazał się Brytyjczyk Bronson Hearn-Smith - 20,70 s.

Dawid Barański (MKS Boleśławia Boleśławiec) z wynikiem 2,12 m musiał uznać wyższość w skoku wzwyż Brytyjczyka Samuela Jamesa, który - osiągnąwszy 2,25 m - poprawił „życiówkę” o... 16 centymetrów! Ostatni raz wyższe skoki europejskiego juniora młodszego oglądaliśmy... 20 lat temu. W 2006 roku 2,26 m skoczyli Polak Sylwester Bednarek (to aktualny rekord Polski U18) i Ukrainiec Bohdan Bondarenko.

Natasza Dudek przegrała bieg na dystansie 3000 metrów ze Szwajcarką Aimie Decrausaz o prawie 15 sekund, ale i tak ustanowiła rekord Polski U18 - 9:21,02!

Medale brązowe wywalczyli: Zofia Pasierbek (AZS AWF Katowice) na 400 metrów (53,08 s) i Adrian Dral w pchnięciu kulą (5 kg) - 19,75 m.